Nr. 90 — *Niedziela 30 Marca 1884.* — **Rok II.**

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) — Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Dziś: Kwiryna.
Poniedziałek: Balbiny.
Wtorek. Hugona.
Środa: Franciszka.
Czwartek: Ryszarda.
Piątek: Izydora.
Sobota: Wincentego.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować na dropie, pardwy, cietrzewie, głuszce i słonki, ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschod słońca o 5 g. 46 min.
Zachód słońca o 6 g. 25 min.
Długość dnia 13 godz. 00 min.
Barometr idzie w górę.

Czas odnowić przedpłatę!

Kurjer Lwowski wychodzić będzie nadal o tym samym czasie i w tym samym formacie.

Przedpłata kwartalna w miejscu . .	3.60
„ miesięczna w miejscu . .	1.20
z odnoszeniem do domu kwartalnie .	4.20
„ „ miesięcznie .	1.40
Na prowincji kwartalnie	4.80
„ miesięcznie , ...	1.60

Dla prenumeratorów *Kurjera Lwowskiego* zniżoną została prenumerata tygodnika *Świat powieściowy* na 1.50 kwartalnie lub 50 ct. miesięcznie. W tygodniku tym rozpoczyna się z początkiem kwietnia druk dwóch nowych powieści, pt. *Małżeństwo na wielkim świecie* i *Michał Verneuil.*

Dwa mandaty opróżnione.

Przez rezygnację prezydenta sądu p. Zborowskiego zawakował mandat poselski do Rady państwa z okręgu gmin wiejskich Złoczów-Przemyślany, a przez śmierć śp. Towarnickiego, okręg miejski Jarosław-Rzeszów został pozbawiony reprezentanta.

W innych okolicznościach nie zachodziłaby potrzeba spieszenia się z rozpisaniem nowych wyborów, ale niepewny, bardzo chwiejny i wątpliwy rozkład głosów w parlamencie wiedeńskim czyni koniecznem rychłe zarządzenie głosowania we wspomnianych dwóch okręgach i uzupełnienia zmniejszonego zastępu Koła polskiego, chociaż działalność jego stała się już niemal obojętną dla kraju.

Sprawa gorzelnicza będzie załatwioną przed świętami, i o nią głowa nikogo bardzo nie boli mimo wielkich hałasów. W samem łonie reprezentacji galicyjskiej panuje co do niej bardzo znaczna różnica zdań, a wielki ogół publiczności polskiej, mniej interesowany w losach produkcji wódczanej, nie myśli jej rozstrzygać.

Ale po Wielkiejnocy przyjdzie na stół kwestja funduszu indemnizacyjnego. Z telegramu wczorajszego wiemy, że projekt rządowy, zgodny z uchwałą sejmu lwowskiego, po długich walkach w komisji utrzymał się większością 20 głosów przeciwko 12, a b. sojusznik nasz Lienbacher, który głosował za przejściem do porządku dziennego, zapowiedział wotum mniejszości.

Skutek będzie taki, że bez wątpienia frakcja Lienbacherowska będzie w Izbie głosować za swoim szefem. Nie wiadomo również, czy z innych frakcyj prawicy nie będą dezerterzy, a nawet jawni oponenci, jeżeli zwłaszcza pozostawioną im będzie swoboda głosowania, co jest bardzo prawdopodobne.

Wszak „przyjaciele“ nasi nie bardzo są skorzy do robienia kwestji klubowej ze spraw, wyłącznie Galicję obchodzących, a nam zależy na załatwieniu, więc też każdy pojmie, że głosowanie jest bardzo wątpliwe, i szeregi wotantów muszą stanąć w komplecie jak największym, by zapewnić wynik. W takiem położeniu dwa głosy różnicy mogą decydować sprawę.

Jesteśmy więc z tego powodu za jak najrychlejszem rozpisaniem wyborów w obu okręgach, i dziwimy się nawet, że dotąd tego nie uczyniono, a może też przy tej sposobności komitety przedwyborcze pomyślą o tem, aby mandaty dostały się w ręce ludzi, cokolwiek mniej panegirycznie usposobionych dla c. k. rządu, niż np. teraźniejszy poseł stanisławowski. W szczególności zaś miasta Rzeszów i Jarosław mogłyby się przysłużyć Kołu polskiemu pewną siłą, którąby miała dążność do kroczenia naprzód, a nie do wytrwałego stania, bo już to stanie ośmiesza całą delegację w oczach kraju.

Lwów contra Dessau.

Stare przysłowie polskie ostrzegało rzezimieszków, aby omijali Kraków. Jak dobrze pójdzie, to sławy tej nabierze teraz Lwów. By dużo nie gadać, powiemy krótko, o co rzecz chodzi:

Długoletnie skargi na liche pod każdym względem dotrzymywanie kontraktu gazowego ze strony towarzystwa dessauskiego spowodowały reprezentację miasta naszego przed rokiem do powzięcia uchwały, aby zasięgnąć rady szanownego towarzystwa politechnicznego celem racjonalniejszego mierzenia siły światła płomieni gazowych, które w ostatnich kilku latach świeciły chyba tylko dlatego, aby latarnie były cokolwiek widzialne.

Towarzystwo wydelegowało w tej mierze po dłuższych studjach fachową komisję, i przy interwencji komisarza sądowego, syndyka miasta, reprezentantów urzędu budowniczego, odbył się niedawno szereg prób, których wynik wprawił w ambaras nawet samego dyrektora dessauskiej gazowni. Jegomość ten przeczuwał już przedtem niebezpieczeństwo, i zapałał nagle żądzą bliższego zaznajomienia się z towarzystwem politechnicznem, zgłaszając się na członka. Sentymenta te nie wpłynęły jednak na rzeczoznawców, naznaczonych przez towarzystwo dla zbadania prawdy o gazie lwowskim.

Prawda wyszła istotnie na jaw. Okazało się, że do płomieni gazowych, służących na oświetlenie ulic i placów miasta, zamiast kontraktowych 158 litrów gazu wpływa tylko po 140 litrów.

Stosunek ogromny na niekorzyść gminy. Szkoda idąca w tysiące guldenów, bo manipulację tę kontynuowano od przeszło 7 lat.

Okazało się, że tak zwane reometry — t. j. przyrządy służące do przepuszczania i mierzenia napływającego w palniki gazu były — delikatnie

5

Telegraf podwodny.

POWIASTKA

Albany de Fontblanque.

(Dokończenie).

Zdaje się, że stół oznaczał: Należy przesłać opłatę za beczki do Anglji. Przewracając dalej kartki, znalazłam, że Londyn oznaczał wódkę, a w dziwnem przeciwieństwie wódka oznaczała Londyn. Ale dlaczegoż nie miał być Londyn Londynem, a wódka wódką? Słyszałam, iż Gerald mówił o niedźwiedziach i bawołach i dowiedziałam się, że tak nazywano w mieście ludzi grających hazardownie, ale w tej książce bawół oznaczał godzinę 10-tą rano, niedźwiedź zaś: wczoraj przy zamknięciu targu. Tygrys oznaczał dziś, prosię, jutro.

Spojrzałam na tytuł książki i zobaczyłam: XL stronica (jako wspólnicy), Stephenson et Carruthers, Londyn; Marks, Grey et Comp. Nowy-York; Wilhelm P. Mc Gregor, Chicago. Jako wspólnicy! W tem musi być jakiś sekret, pomyślałam trzymając starą, brudną książkę z największą ostrożnością, jakbym miała torpedos w ręku.

W tem spostrzegłam, że kilka kartek było zgiętych. Ha jeżeli Gerald, po odebranej już nauczce za swą niedbałość, zostawia jeszcze swe urzędowe rzeczy w moim pokoju, nie zaszkodzi więc, jeżeli...

— Ale cóż to, co u djabła Stephenson i Carruthers i ci ludzie w Chicago i w Nowym Yorku mają do czynienia z małemi dziećmi? Otworzyłam znowu mechanicznie książkę i oko me padło na stronicę zatytułowaną: „Pokój dziecinny“, a dalej stało:

Chłopiec, dziewczynka, dziecko, kołyska itd. Moi drodzy, jeżeli teraz jeszcze nie pojmujecie, to nie jesteście tak domyślni, jak mi się zdawało. Zabłysło mi nagle w głowie, nowe całkiem światło. Był to tajemny dykcjonarz telegraficzny! Następna stronnica zawierała w alfabetycznym porządku zbiór samych imion kobiecych. Anna, Berta, Cesia, Emma, Flora aż do Zuzanny. I cóż myślicie oznaczała Zuzanna? Nie próbujcie wcale zgadywać, bo nie odgadniecie. Oznaczała: Pszenica Nr-1. Anna oznaczała; białe żyto, Berta, żółte żyto, a Flora, czy uwierzycie mi, kartofle!

Tak więc z łatwością przetłumaczyłam ów telegram, nad którym mi mało serce nie pękło, w ten sposób:

Zuzanna (N. 1. pszenicy). Dziecko (wielkie zasoby na targu). Natychmiast (ceny niskie). Liwerpol (prosimy zaraz o telegraficzne rozkazy).

Nie, nie mogę wam powiedzieć jak byłam upokorzoną i w jakiem usposobieniu jadłam przy obiedzie moją porcję pasztetu. Wydawała mi się okropnie gorzką. Ach, nienawidziłam się okropnie. Ale zaledwie zjadłam jedną łyżkę, gdy drogi mój mąż wziął mnie w swe objęcia i rzekł; — Moja najdroższa, wina była większą po mojej stronie. Powinienem był wtajemniczyć cię w moje interesa i objaśnić, dlaczego byłem tak niedbałym i ciągle zajętym.

Z początku wszystko mi się dobrze wiodło. Nowe pomysły, które wniosłem do interesu, były bardzo dobre, lecz wkrótce poznałem, że nie miałem dość technicznych wiadomości, abym sam wszystko wykonał, a inni, którzy lepiej odemnie znali się na machinacjach kupieckich, byli ograniczeni, lub zazdrośni, albo jedno i drugie razem. Co się mówi o koniach, Delciu, to daje się także zastosować do interesu. W zaprzęgu szybkość jazdy zależy od tego konia, który najpowolniej biega. Przyznać muszę, że wprowadziłem nasze interesa w bardzo zawiłe położenie. Słyszałem nawet, iż mówiono o mnie: To zapaleniec, dziś jest człowiekiem majętnym, jutro będzie żebrakiem. Naturalnie, nie zna się na rzeczy. Nie chciałem abyś ty wiedziała, żem się skompromitował, ty, która chwaliłaś zawsze moją mądrość. Wiedziałem, że potrafię się wydobyć z kłopotu, i tak się też stało. Ale nawet gdy powróciłem z Ameryki i utorowałem im drogę, Stephenson był nieśmiałym zdaje mi się nawet nieufnym.

mówiąc, bo u nas prosto z mosta gadać razi uszy i nazywa się trywialnością, — nieodpowiadające zobowiązaniom.

Gmina tedy prosiła ck. Sąd krajowy, aby wszystkie te okoliczności raczył skonstatować ku wiecznej pamięci.

Rzecz dziwna, że w toku prób, osobliwie zaś pod koniec, nawet reometry zaczęły różnie pokazywać — właściwie mówiąc — bałamucić, tak iż rzeczoznawcy nabrali podejrzenia, że je zarząd gazowni z umysłu preparuje, aby pokrzyżować próby.

Biedną babę wiejską, gdy na rynku mierzy mleko starą niecymentowaną kwaterką, — przekupkę, która przy sprzedaży używa podskrobanego ciężarka do wagi, lub podlepia spód talerzyka, mieszczącego towar, oddaje się do ck. sądu w sprawach karnych, gdzie winni traktowani są według kodeksu — trywialnie — jako oszuści.

Zakład gazowy przed kilku laty, będąc w sporze z miastem, bezwzględnie egzekwował swój zapis shylokowy, i obłożył zastawem własność gminy dla wydobycia swych pretensyj. Dziś tedy — jesteśmy zdania — gmina mając takie podstawy, powinna bezwzględnie wytoczyć sprawę przed sądy nietylko o cywilne wynagrodzenie szkód, ale i o ukaranie surowe. Ząb za ząb — oko za oko, jak każe biblja — bo widać, że zasady nowego testamentu niewystarczają na obronę publiczności od zgrai wyzyskiwaczów tegoczesnych...

Galicyjski fundusz indemnizacyjny.

O przebiegu obrad w komisji budżetowej nad projektem ugody indemnizacyjnej d. 26 bm. donosi korespondent *Nowej Reformy:*

Lienbacher był dziś w argumentacji niepospolicie słaby i zastąpił siłę argumentów tonem gwałtownym, zdradzającym wyraźnie, że rabulistyka jego dotychczasowa była tylko płaszczykiem czegoś gorszego jeszcze. Gdy bowiem rabulistyczne wywody jego nie mogły ostać się wobec zdrowych argumentacyj prawniczych pp. Ziemiałkowskiego, Euzebiusza Czerkawskiego i Gniewosza, zrzucił ów płaszczyk i stanął otwarcie jako agitator. Powiada dziś, że przekonał się, iż rząd nie broni w tej sprawie interesu państwa, lecz jedynie interesu Galicji; a ponieważ wobec takiego stanu rzeczy rząd, gdyby sprawa wytoczoną została przed trybunał polityczny, mógłby stanąć przed trybunałem po stronie Galicji, przez co sprawa byłaby z góry rozstrzygnięta na niekorzyść państwa, przeto cofa swój wniosek o wytoczenie sprawy przed trybunał polityczny, a wnosi przejść nad projektem rządowym do porządku dziennego.

Cóż znaczy właściwie to cofnięcie pierwotnego wniosku? Nic innego, tylko to, że p. Lienbacher przekonał się, iż trybunał mógłby orzec tylko na korzyść Galicji. Powiedział to sam p. Lienbacher, ale nie chcąc sam uznać słuszności takiego orzeczenia, nie zawahał się uczynić rządowi zarzutu, iż źle broniłby interesu państwa przed trybunałem; co więcej nie zawahał się podać w podejrzenie niezawisłości i bezparcjalności trybunału politycznego, utrzymując pośrednio, iż trybunał uległby wpływowi rządu. Oto prawnik!...

Pan Hausner, który dziś zabrał głos do bardzo obszernego przemówienia, bardzo słusznie odpowiedział p. Lienbacherowi, że właściwie powinienby w interesie kraju głosować za dzisiejszym wnioskiem jego; ale nie może uczynić tego bo Sejm uchwalił ugodę, a uchwała sejmu jest dla reprezentantów kraju u parlamentu wiedeńskiego *suprema lex*. Ten jedynie wzgląd nie pozwala mu głosować za wnioskiem p. Lienbachera, który jest dla kraju bez porównania korzystniejszy, od ugody, przeciw której też w Sejmie wraz z znamienitą mniejszością głosował.

Od rządu przemawiali dzisiaj pan minister Ziemiałkowski i wydelegowany z ministerstwa spraw wewnętrznych radca ministerjalny Raab, tudzież wydelegowany z ministerstwa skarbu radca ministerjalny p. Neubauer. Pan minister Ziemiałkowski odpierał zarzuty przeciwników, że nie bierze udziału w obradach komisyjnych minister skarbu, tłómacząc, że sprawa należy do ministerstwa spraw wewnętrznych, nie zaś do ministerstwa skarbu, a zresztą rząd ma prawo poruczyć zastępstwo swe, komu zechce. O innych wywodach pana ministra doniesiemy chyba wtedy, gdy autentycznie o nich się poinformujemy. Pan Raab bardzo stanowczo i w sposób godny uznania dowodził, że państwo w r. 1848 zobowiązało się ponosić ciężar indemnizacyjny, że w r. 1868 obowiązek ten na nowo uznało i że w r. 1874 takie samo było zapatrywanie rządu. P. Neubauer przedstawiał, jak wielce korzystna dla państwa jest ugoda, zawarta z Sejmem galicyjskim. Przemawiał także za zatwierdzeniem ugody pan Tonkli.

Anarchiści w Budapeszcie.

Neue fr. Presse donosi z Budapesztu: Na oddaniu 17 anarchistów w ręce sądu, skończyła policja tutejsza akcję przeciw socjalistyczno-rewolucyjnej propagandzie. Śledztwo wykazało związek ruchu anarchistycznego ze zbrodniami popełnionemi w Wiedniu. Przez dwie noce uwięziła policja 36 osób, z których 19 wypuszczono po przesłuchaniu, a 17 oddano w ręce sądu. Są to po największej części ludzie młodzi. Z zabranych papierów okazuje się, że pomiędzy anarchistami zagranicznymi i tutejszymi panowały stosunki, które ożywiły się szczególnie po zaprowadzeniu stanu oblężenia w Wiedniu, w skutek czego zwiększył się obóz anarchistów peszteńskich. Policja ma w ręku dowody, że Kammerer wysłany został jako emisarjusz z Szwajcarji do Austrji, przed aresztowaniem dwa lub trzy razy był w Peszcie i wziął w przechowanie papiery zrabowane u Eiserta. Do najbardziej podejrzanych pomiędzy aresztowanemi należy Herman Prager. Był on w ciągłych stosunkach ze zbiegłym zecerem Edwardem Millym i we wszystkiem pomagał Kammererowi. Aresztowany Jonas Fried, obwiniony jest o to, że wiedział naprzód o zamierzonym rabunku u Eiserta i innych planach partji.

Dalej uwięziono Marcina Russa, który jest oskarżony o stosunki z Kammererem i o wspólnictwo lub świadomość spełnionych przez owego zbrodni, Leopolda Brauna, zaprzyjaźnionego z Kammererem i Pragerem, który odgrywał ważną rolę przy ukonstytuowaniu grup anarchistycznych, Franc. Korvassa, mieszkającego u Brauna i wydalonego razem z Hlavackiem z Wiednia, a w końcu Augusta Nagyego, który był w stosunku z Millym i Pragerem i już w r. 1881 był członkiem komitetu egzekutywnego. Przewodniczył on 22 listopada na posiedzeniu partji i narzekał wtedy, iż robotnicy tak źle urządzili demonstrację na Schottenring, do której powinni się byli przygotować.

Z innych aresztowanych należą do bardziej niebezpiecznych: Stefan Heckman, który był w stosunkach z Kodilekiem, Pragerem i Russem. Ludwik Hlawczek, który dawał Kammererowi w Peszcie pomoc; Jakób Nowotny, mieszkający w jednym domu z Pragerem; Marja Pross, wydalona z Wiednia a oskarżona o stosunki z Millym i Pragerem; Stefan Pauler i jego żona, oskarzeni o dawanie pomocy Kammererowi; Robert Ziegelbrier, oskarzony o to, że był członkiem najściślejszego komitetu, Tomasz Pudleiner, który był kommis-wojażerem partji i jeździł ciągle z Wiednia do Pesztu, rozrzucając broszury rewolucyjne; Arpad Tamassy, który zbierał abonentów na broszury, Andrzej Szalay, chwilowo redaktor *Napakbrat* po którego ustąpieniu objął redakcję Hermann Schaffler, oskarżony o współudział w planie rabunku, który miał być wykonany w Peszcie. W porównaniu z tym planem jest rabunek u Eiserta drobnostką.

Policja skonstatowała, że Kammerer był po raz ostatni 4 lutego w Peszcie i stanął u drukarza Vomaszty a miał przy sobie część papierów, zrabowanych u Eiserta. Śledztwo policyjne wykryło także interesujące szczegóły, dotyczące tajemnych zebrań, gdzie uchwalano plany zbrodnicze.

KRONIKA.

Personalia. P. Paweł Popiel bawi obecnie w Warszawie. — Hr. Pelagja Czacka, sędziwa matka kardynała, zapadła ciężko na zdrowiu. — Stefan Baranowski, inżynier górniczy, syn prezesa krak. Izby handlowo-przemysłowej i radcy miasta p. Teodora Baranowskiego, umarł dnia 26 bm. w Krakowie w sile wieku bo w 35 roku życia. — Matejko, otrzymał zezwolenie na przyjęcie i noszenie krzyża komandorskiego papieskiego orderu Piusa. – Tomasz Seweryn Rudnicki, inżynier kolei Północnej ces. Ferdynanda w Oświęcimie, otrzymał zezwolenie na przyjęcie i noszenie król. pruskiego orderu Korony IV klasy.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował praktykanta sądowego, Juljana Matijowa, auskultantem sądowym.

Rada szkolna krajowa zamianowała Bazylego Hawrylińskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły w Kniażu. Antoniego Krochmalnickiego, rzeczywistym nauczycielem w Niżborgu nowym, Piotra Nawrockiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Niżborgu starym i Oktawiana Świtkiewicza rzeczywistym nauczycielem szkoły w Woli czarnokonickiej. P. Wincencją Lonchamps, rzeczywistą nauczycielką lwowskiej szkoły wydziałowej żeńskiej, p. Józefę Kulińską, rzeczywistą nauczycielką szkoły wydziałowej żeńskiej, a Malwinę Burghardt, rzeczywistą nauczycielką zawiadującą stale szkołą filjalną W Bosyrach.

Dar. Cesarz udzielił ze swej prywatnej szkatuły gminie Karlsdorf, w powiecie stryjskim, na budowę kaplicy zapomogi w kwocie 100 złr.

Odczyty dla kobiet. We środę zakończył tegoroczny szereg odczytów p. Dr. Józef Żuliński bardzo pięknym i pouczającym wykładem: „O nafcie i wosku ziemnym". Szanowny prelegent poruszył wszystkie ważniejsze kwestje odnoszące się do tego przedmiotu. Podał skład chemiczny nafty, jej rodzaje, własności rozległe zastosowanie, prawdopodobne przyczyny jej powstawania, oznaki, po których można poznać gdzie się znajduje, sposoby wydobywania i przerabiania, objaśniając licznymi okazami, pomiędzy którymi uwagę zwrócił i zaciekawił wspaniały model świdra z całem urządzeniem, pochodzący z wystawy przemysłowej.

Dyrekcja Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" ogłasza, że w miesiącu lutym b. r. brało udział w ćwiczeniach 112 członków. Ćwiczenia odbywały się w poniedziałki, środy i piątki od 7mej do 8mej godziny wieczorem, w których brali udział najbardziej w ćwiczeniach wprawni członkowie. W te same dnie od 8 do 9tej odbywały się ćwiczenia dla członków, którzy z powodu swego zajęcia nie mogą korzystać z wcześniejszych godzin. Nowowstępujący członkowie i mniej wprawni w ćwiczeniach, ćwiczyli się we wtorki, czwartki i soboty od 7 do 8mej godziny wieczorem. Członkowie starsi wiekiem odbywali ćwiczenia od 6 do 7mej wieczorem we wtorki, czwartki i soboty według planu zastosowanego dla starszego wieku. W lutym b. r. przystąpiło do Towarzystwa 8 nowych członków. Towarzystwo liczyło z dniem 1 marca b. r. 328 członków. Do dnia 1 b. m. wydano na cel budowy sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" kwotę

łem więc pracować, mając, rzecby można jedną rękę związaną. Dla tego byłem tak zły i milczący. Ale teraz, chwała Bogu, wszystko już przeszło.

— I nie ma tam przytem żadnej Zuzanny?— szepnęłam z cicha.

— O przeciwnie, mamy jej pełno na okrętach! — zawołał z tryumfem. To właśnie był mój wielki „coup", zatelegrafowałem napowrót: Kupić wszystką, ile jej jest i udałem się sam do Hull i Manchestru, aby ją sprzedać, gdy ceny podniosły się, z powodu grożącej wojny.

— Więc nie byłeś wcale w Liwerpolu?

— Nie, przyłączyłem się w Creve do waszego pociągu. Powiedziałem ci, że jeżeli temat naszej rozmowy w Rugby będzie znów podjęty, to chyba przez ciebie. I rzeczywiście tak było. Teraz zamykam dyskusję nad nim na zawsze, i pieczętuję... w ten sposób.

Zdaje mi się, że dość dobrze dozwolił mi mój najdroższy wyjść z tej sprawy, ale nie myślcie dziewczęta, że możecie podobnie jak ja postąpić i równie się wam to uda. Nie jeden mąż dałby zjeść swej żonie ów pasztet do ostatniego gorzkiego kąska i nie dałby jej później długo jeszcze nic na złagodzenie złego smaku. Nie było to moją zasługą, że skosztowałam tylko z wierzchu goryczy.

6351 złr. 65 ct. a. w., zaś Towarzystwo posiada jeszcze na ten cel kwotę 8092 złr. 63 ct. w gotówce. — Dla uczniów szkoły Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" wyznaczono tygodniowo 14 godzin, na które uczęszczają uczniowie tutejszych gimnazjów i szkoły przemysłowej w liczbie 812. — Liczba uczniów byłaby najmniej dwa razy tak wielką, gdybyśmy mieli odpowiednią salę i mogli wszystkich zgłaszających się na bezpłatną naukę gimnastyki przyjąć. — Ze smutkiem podnieść musimy, że gdy w Niemczech, Francji, Czechach itp. prawie każda wioska ma odpowiednią salę gimnastyczną, a miasto Berlin ma 57 sal utrzymywanych kosztem gminy i kraju, tutejsze Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" jedyne na całą Polskę, nie ma dotąd odpowiedniej sali gimnastycznej, a nauka gimnastyki dla pań, dla braku odpowiedniej sali, nie istnieje wcale.

Stypendja rozdane przez Wydział krajowy. Z fundacyj t. z. konwiktowych otrzymali: IV. stypendja o rocznych 157 zł. 50 ct., które również młodzieży nie należącej do szlachty nadane być mogą: uczniowie szkół średnich: 18. Aleksander Cznezyński z 6 klasy gimnazjum w Drohobyczu, który ukończył klasę 5 z postępem celującym z lok. 1. Ojciec jego, diurnista, utrzymuje 4 dzieci. 19. Franciszek Tomasz 2 im. Sękiewicz z 7 klasy gimnazjum w Jaśle, który jest uczniem celującym i pierwszym od 1 klasy. Ojciec jego, wyrobnik, schorzały i podeszłego wieku, wspierać go nie może. 20 Filip Nowakowski z klasy 8 gimnazjum w Kołomyi, który ukończył 7 klasę z postępem celującym lok. 1 i jest synem wdowy, która utrzymuje z pracy rąk 3 dzieci, 21. Antoni Chorążak z 6 klasy gimnazjum św. Jacka w Krakowie, klasę niższą ukończył z postępem celującym, lok. 2, i jest synem wdowy po włościaninie, która otrzymuje 7 dzieci. 22. Ludwik Styrna z 6 klasy gimnazjum III w Krakowie. W klasie poprzedniej otrzymał stop. celujący, lok. 2, i jest synem wdowy, która z pracy rąk utrzymuje rodzinę. 23 Mieczysław Marceli 2 im. Pizar z 8 klasy gimnazjum Franciszka Józefa we Lwowie, uczeń celujący od 1 klasy. W klasie 7 otrzymał lok. 2. na 42 uczniów, i jest sierotą, bez ojca i matki, utrzymuje się z własnej pracy. 24. Hieronim Kalitowski z 8 klasy gimnazjum akademickiego we Lwowie, który ukończył klasę poprzednią ze stopniem celującym, lok, 1 na 33 uczniów, Jest on sierotą po gr. kat. parochu i utrzymuje się z własnej pracy. 25 Antoni Marceii 2 im. Sitarz z 8 klasy gimnazjum IV. we Lwowie, jest synem stróża przy szkole, obarczonego liczną rodziną. W klasie poprzedniej uzyskał stopień celujący z l. 1. 26 Leon Jozafat 2 im. Kapaun, z 7 klasy gimnazjum w Nowym Sączu, celujący od 1 klasy, a od 2 klasy pierwszy. Matka jego jest wdową po radcy skarbowym. 27 Michał Ładyżyński z 7 klasy gimnazjum w Przemyślu, celujący od 5 klasy, w 6 klasie otrzymał lok. 2. Ojciec jego emerytowany porucznik armji austrjackiej i burmistrz m. Sanoka, utrzymuje z rocznych dochodów 818 zł. rodzinę i 4 dzieci w szkołach. 28 Wincenty Śmiałek z 8 klasy gimnazjum w Rzeszowie, który ukończył 7 klasę z postępem celującym, lok. 1 i jest synem włościanina. 29 Bronisław Potocki z 6 klasy gimnazjum w Samborze, ukończył klasę poprzednią ze stopniem celującym, lok. 2. Ojciec jego, nauczyciel ludowy, utrzymuje żonę i 5 dzieci (4 w szkołach).

Kradzieże. Pani E. K. skradziono z kieszeni na ulicy Halickiej, portmonetkę z kwotą 19 złr.— P. J. St. z zamkniętego pomieszkania pod l. 20 ulica Sykstuska, czarny zimowy surdut, podszyty półjedwabną materją i biały pikowy garnitur w łącznej wartości 35 złr. — Dnia 17 b. m. skradziono w Starych Brodach p. Izraelowi Szapirze, parę koni (jeden 5-letni maści ciemnogniadej, drugi 6-letni) maści jasnogniadej z gwiazdką na czole, wartości 130 złr. i wózek o żelaznych osiach wartości 40 złr. Józefa Totta, rezerwistę, który oszczędził był 38 zł. jako rzemieślnik, okradł do szczętu własny przyjaciel Jan Chomiński, żołnierz z 30. pułku piechoty.

Aresztowania. Policja uwięziła Michała Kordasiewicza za dezercję. — Adolfa Bilika przy kradzieży kieszonkowej, — Choskubiankę Marję za kradzież 600 rubli 54 złr. popełnioną wczoraj w Brodach u swego służbodawcy p. Jojny Byka. — Izaka Meller, który zgłosił się w policji jako poszukiwany pod zarzutem oszustwa.

Zguba. Zgubiono kartkę zastawniczą Zakładu zast. i kred. l. 68939 na złoty zegarek za 16 zł. zastawiony. — P. St. B. zgubił złoty sygnet formy podkowy z zielonym kamykiem i herbem o 5ciu pałeczkach, godłem byka, konia i trzech podków wartości 40 złr.

W policji znajduje się kołnierz damski futrzany z nurek, zostawiony w dorożce. — Przydybano dwoje zbłąkanych dziewczątek 3-letnich, z których jedna znajduje się w komisarjacie dzielnicy I., zaś druga w komisarjacie dzielnicy II.

Zabłąkanego małego pieska, brunatnej maści, z marką l. 204, przytrzymał dnia 22 b. m. pan O. L. w głównym urzędzie cłowym na dworcu kolei Karola Ludwika, gdzie go odebrać można.

Marnotrawstwo. Jakżeż nie mamy bankrutować, kiedy życie nad stan jest na porządku dziennym. Oto małe zestawienie cyfr bez żadnych komentarzy podaje *Kurjer Codzienny*. W tych dniach zbankrutował na setki tysięcy rubli pewien obywatel ziemski z pod Warszawy. Przed miesiącem wydawał on balik, na który wina i delikatesów dostarczał jeden z handlów na rachunek. Rachunek ten z jednego balu wynosi 1270 rubli.

„Kto się w opiekę..." Stary gospodarz O. z E. w powiecie lubawskim, znany jako amator gorących napojów, miał niedawno —jak donosi *Goniec Wielkopolski* — zabawny przypadek. Wracając późno wieczorem z karczmy z nieźle napruszoną czupryną, wziął ogrodzenie dokoła studni za zwykły płot, przelazł więc i runął do studni 27 stóp głębokiej i napełnionej do wysokości czterech stóp wodą. Wytrzeźwiwszy od tej kąpieli, zaczął śpiewać pieśń „Kto się w opiekę" i gramolić się w górę w sposób kominiarski. Kiedy już był blizko otworu, usłyszała śpiew jego pewna kobieta i wyciągnęła ze studni przy pomocy laski. Palec Boży czuwa nad pijanicą!

Upadłość. Znany od wielu lat w mieście naszem handel hurtowny farb i skład towarów kolonialnych Izaaka Spâta przy ulicy Kościelnej zgłosił wczoraj upadłość.

Upadłości. Stowarzyszenie wierzycieli w Wiedniu ogłasza niewypłacalność firm: Hersz Hauser w Rozdole; Salamon Dawid w Bolechowie; Mendel Rath w Radowcach i S. Nadel w Czerniowcach.

Zmarli. Dnia 18. b. m. zmarł w domu weteranów u św. Kazimierza w Paryżu, Dyonizy Masłowski pułkownik artylerji, jeden z najznakomitszych wojskowych armii polskiej z 1883 r. Syn Macieja i Anny Masłowskich. urodził się we wsi Kułygi, powiecie białystockim w r. 1793. Nauki pobierał w szkole wojskowej kadetów warszawskich, a mając zaledwie lat 17, w 1809 r. zaciągnął się był do korpusu księcia Józefa Poniatowskiego w Puławach, jako prosty kanonier do 11 baterji artylerji pieszej. W korpusie tym przetrwał aż do upadku Napoleona. W r. 1815 awansował na oficera. Powstanie listopadowe zastało go w stopniu porucznika; wkrótce awansował na kapitana II. klasy. Po znakomitem odznaczeniu się pod Grochowem d. 7. marca został kapitanem I. klasy, oraz dowódcą trzeciej baterji lekkiej i pieszej artylerji, na czele której w wielu bitwach nieoszacowane oddał usługi sprawie narodowej. 25. maja awansował na majora, 30. czerwca 1831 na pułkownika z komendą wyższą. W ciągu swej służby wojskowej Masłowski był cztery razy ranny. Dwa razy w 1813 r. w Niemczech, trzeci raz w 1831 r. w bitwie pod Wielkiemi Dębami, a czwarty raz pod Ostrołęką, kulą karabinową, którą mu wyjęto dopiero w 10 lat później, już we Francji. W r. 1831 dnia 8. marca Masłowski ozdobiony został krzyżem „virtuti militari", 25. maja krzyżem kawalerskim, a za Napoleona III. Francja uwzględniając jego zasługi, zaszczyciła go medalem św. Heleny. Zmarły, skrupulatny wykonawca rozkazów służbowych, był zarazem rzewnym i serdecznym dla kolegów, a prawdziwym ojcem dla podwładnych. Uwielbiany przez żołnierzy, na polu bitwy pełen zimnej krwi i wielkiego hartu duszy, Masłowski nie znał co to upadek ducha i zniechęcenie — przeciwnie, klęska rozżarzała jego męstwo i wielką miłość ojczyzny. Generał Bem wysoko cenił jego zalety wojskowe i ofiarowywał mu był parę razy stopień generała, co jednak nie mogło przyjść do skutku. Żył cichy i samotny przez liczne lata w południowej Francji, u stóp Pirenejów — dopiero w 1883 r. przeczuwając koniec swego życia, sprowadził się do św. Kazimierza w Paryżu, gdzie umarł kochany i szanowany przez wszystkich co go znali, przeżywszy lat 91. Zwłoki jego pochowano na cmentarzu w Montmorency dnia 20. b. m.

† Dr. Szerlecki, zmarł w Mülhausen. *Elsasser Journal* taką podaje o nim wiadomość: „Ostatniej niedzieli (16. b. m.), zmarł tu dr. Szerlecki, jedna z najbardziej ulubionych i poważanych osobistości w mieście. Powszechnie, w ustach ludu, nazywany był tylko „Polakiem". Wiele usług, które oddał mieszkańcom miasta i głęboka nauka zmarłego, usprawiedliwiają podanie krótkiej biografii jego.

Urodzony w jakiemś małem miasteczku polskiem, opuściwszy kraj, w Strassburgu uczęszczał na medycynę i doktoryzował się w r. 1834. Osiadł potem w Mülhauseni zawarł w następnym roku związek małżeński z panną Mausbendel Mieg.

W r. 1839 został mianowany członkiem akademji medycznej w Montpellier Przy rozpisanym przez znany „Bulletin thérapeutique" konkursie, uzyskał złoty medel, a wiadomo, że sędziami akademickimi byli wówczas słynni: Ricord, Malgaigne, i inni. Później został dr. Szerlecki mianowany członkiem Towarzystw lekarskich w Brukseli, Antwerpii, Brügge, w Krakowie, w Erlangen i wielu innych. W roku 1838 wydał francuski i niemiecki słownik terapeutyczny, który miał powszechne powodzenie i był przedrukowany w Berlinie i Brukseli. W r. 1844 redagował *Journal de Pharmacodynamique*. Dwa główne rysy charakteru zmarłego to: prawość i niewyczerpane miłosierdzie. Był on ideałem lekarza demokraty, rozrzucał siły swoje i talent, aby nieść pomoc biednym, nie dbając nigdy o siebie, lecz zawsze o innych. Dr. Szerlecki umarł też w niedostatku — pozostawiając jednak bogatą spuściznę w powszechnem poważaniu i czci dla swego imienia, co się też objawiło w nader licznym udziale publiczności w pogrzebie.".

Jubileusz pieśni. Czesi obchodzić będą w grudniu r. b. 50-letni jubileusz popularnego, rzec można, narodowego hymnu swojego: "Kde domov muj?" Skomponował go Franciszek Skraup (jak chcą Czesi Szkroup), kapelmistrz praski, zmarły w Rotterdamie w r. 1862.

Groźny pożar dotknął osadę Tarłów w gubernji Radomskiej, gdyż w przeciągu kilku godzin spłonęło tam 34 domów mieszkalnych i 64 zabudowań gospodarskich.

W Zagrzebiu dał się czuć podczas ostatniego trzęsienia ziemi, silny huk podziemny.

Kraków 28 marca. Ostatnia serja podejrzanych o socjalizm, których jest razem 7 osób — stanie przed sądem w sobotę przy zamkniętych drzwiach, w obec trybunału z czterech sędziów, któremu przewodniczyć będzie radca p. Lubaszek. Assesorami będą radcy pp. Balcar i Matyas, tudzież p. sekretarz Bobczyński.

Poznań. Na poniedziałkowem posiedzeniu wydziału historycznego Towarzystwa przyjaciół nauk ks. prałat Likowski odczytał pierwszą część rozprawy swojej o "Unji brzeskiej". Unja ta znajdowała dotąd po największej części — zaznaczał szanowny prelegent — surowych krytyków, gdyż jej następstwa nie odpowiadały założeniu. Ależ nie zawsze myśl dobra i szlachetna wyradza równie dobre, trwałe skutki; późniejsze bowiem wpływy wydarzenia wykrzywiają i psują pierwotnie obmyślane i poczęte dzieło. Jak, tezę stawił ks. prałat, unja brzeska była, a raczej być miała niezbędnem uzupełnieniem unji lubelskiej. Tylko ta unja kościelna mogła utrwalić na zawsze, zamienić w wielką dziejową prawdę polityczno-naukową, unję lubelską.

Książę kijowski Włodzimierz, światło chrześciaństwa wniósł do Rusi z Carogrodu kiedy ten jeszcze się nie był oderwał od Rzymu, od głowy widomej chrześciaństwa. Pierwotny więc kościół ruski nieodrodną i niewątpliwą był cząstką powszechnego kościoła. Późniejsze odrywanie się patryarchy carogrodzkiego nie pozostawało wprawdzie bez szkodliwego wpływu na metropolje ruskie, które w chwiejnej wątpliwości czy nieświadomości skłaniały głowę czy to wprost przed najwyższą władzą kościoła w Rzymie, czy też przed dotychczasowem a bezpośredniem przełożeństwem swojem patryarchatem w Carogrodzie. Zdawało się, że stosunek ten wątpliwy i chwiejny ustanie stanowczo w metropoljach ruskich litewsko-polskiemu berłu podległych, odkąd z początkiem XV wieku papież mianował metropolitą kijowskim Izydora, wiernego syna stolicy apostolskiej. Kościelna władza metropolity kijowskiego sięgała natenczas aż do Moskwy. Izydor nie wahał się przybyć do Moskwy, jako wyznawca unji kościoła swego z Rzymem, i pod znakami takiego wiernopoddaństwa odbył wjazd do stolicy cara Wasila. Ale Wasil nie chciał uchylić czoła w obec powagi papieskiej, milszym mu był odrębny kościół państwowy — z obrzemieniem więc przyjął Izydora i uwięził. Izydor zdołał wreszcie

...ć z pod przemocy Wasila i wrócić do Kijowa. Tu już bez przeszkody, pod osłoną króla Jagiełły pracował na rzecz unji, i wpływ swój szerzył na braci w urzędzie, na innych metropolitów ruskich pod berłem Jagiełły. Niestety Izydor opuścił niewiadomo z jakich przyczyn zbyt rychło Kijów, zaszczycony kardynalskim kapeluszem służył nadal w Rzymie kościołowi, ale w opuszczonej przez niego Rusi na nowo poczęła podnosić głowę schizma, znajdując protektorów niezmordowanych w wielkich książętach moskiewskich.

Tak powoli zakradało się na polską Ruś do kościoła, — wśród jego niegodnych po największej części dostojników, — wielkie zamięszanie pojęć, znowuż chwiejność wyboru pomiędzy Rzymem z jednej, a Carogrodem i Moskwą z drugiej strony. Nie mało przyczyniło się do propagandy schizmy na Litwie małżeństwo Wielkiego księcia Aleksandra z księżniczką moskiewską Heleną. Za nią to wkradło się do Litwy popów wieln, propagatorów schizmy, a Aleksander nadto był słabym, by kłaść tamy rosyjskiej gospodarce własnej małżonki, jej ojca w Moskwie i zgrai popów. Odtąd stan rzeczy psuł się coraz więcej. O dostojeństwo metropolity, a raczej o ogromne dochody poczynają się ubiegać coraz bezczelniej ludzie niegodziwi, świeccy. — Gorszący przykład z góry udziela się jak zaraza niższemu duchowieństwu ruskiemu, i oto pod koniec XVI wieku kościół ruski najsmutniejszy przedstawia widok. — Prelegent opisy jaskrawe i sądy surowe popiera przykładami. O metropolją włodzimirską z orężem w ręku na czele band uzbrojonych walczy dwóch pretendentów Krasieński i Łazowski. Łazowski krwawe odnosi zwycięstwo — sprawa wytacza się przed tron Zygmunta Augusta, ale i to nie ustrasza żołnierskiej bezczelności Łazowskiego. A przecie Krasieński i Łazowski nie najgorszymi są wyrzutkami ruskiego kościoła. Przewyższył wszystkich grabieżą i zbrodniami wieloletni metropolita lwowski Gedeon Bałaban, który wraz z liczną rodziną szerzył postrach w koło siebie.

Taka była postać kościoła ruskiego bezpośrednio przed Unją brzeską. Dalszy ciąg wybornego wykładu odczyta szanowny prelegent na następnem posiedzeniu.

Brody 29 marca. W sprawie propinacyjnej miasta Brodów uchyliło ministerstwo spraw wewn. orzeczenie namiestnictwa, a zatwierdziło całkowicie orzeczenie tutejszego starosty, wobec czego miasto wejdzie znowu w wykonywanie prawa propinacji.

Niewygodna pedanterja. Przy ostatniem ciągnieniu losów Czerwonego krzyża główną wygraną otrzymał pewien młody przemysłowiec. Wygranej atoli nie chciano mu w kantorze przyznać, gdyż los wycięty z książki juxtowej, nie przystawał do odcinka pozostawionego w księdze. Podejrzywano, iż los może być podrobiony. Tymczasem całą winą była tylko pedanterja młodzieńca, który nierówno odcięty z juxty los starannie w domu obrównał nożyczkami. Sprawa cała poszła przed sąd, gdzie wyrok zapadł na korzyść właściciela losu.

Burza z piorunami. Czytamy w *Gazecie kieleckiej*: W pierwszym dniu poczynającym tegoroczną wiosnę, nadeszły z południa chmury i przyniosły nam, jakby wśród gorącego lata, błyskawice, grzmoty i pioruny wraz z ulewnym deszczem — co wszystko trwało półtorej godziny, począwszy od pół do 3 po południu. Nieobyło się też bez wypadków, w czasie burzy piorun uderzył w siedzącego na polu pod parasolem ekonoma, pilnującego siewu na gruncie wsi Czarnowa pod Kielcami. Przybyli parobcy zastali porażonego już martwym, z palącą się jeszcze odzieżą i rozrzuconemi po polu przedmiotami, jakie miał przy sobie.

Przyjaciel Polaków. Niedawno zmarł w Monasterze dr. Schlüter, znakomity estetyk i myśliciel, prawdziwy orędownik alumnów polskich w tamecznym uniwersytecie. Uczył on się od nich naszego języka, tak iż czytał w oryginale Mickiewicza i Malczewskiego. Niewidomy od lat 60, dyktował płody swojej myśli. Z pomiędzy tych wymienić wypada studjum o Polu, drukowane w *Magazin für In- und Ausländer Litteratur.*

Nowy system karabinu. W Saint Etienne we Francji, odbywają się obecnie próby z nową bronią palną wynalazku pana Aleksandra Picard, oficera armji francuzkiej. O nowem tem zabójczem narzędziu, dziennik *Memorial de la Loire* podaje następujące szczegóły: Broń wydaje się nadzwyczaj praktyczną, jest ona o uderzeniu *(percussion)* centralnem, nabija się na jedno tempo, i można dawać z niej dwadzieścia dwa strzały w ciągu jednej minuty. Kaliber tej fuzji jest 9 milometrów. Widać zawsze czy jest on nabity lub nie. Utrzymanie jest bardzo łatwe, mechanizm perkusyjny wyborny i ekstraktor bez zarzutu. Piasek, kurz dostający się do zamku nie przeszkadza wcale funkcjonowaniu mechanizmu. Rdza nawet nic mu nie szkodzi. Rozbiera się z nadzwyczajną szybkością i łatwością. Rowki w drzewie z każdej strony lufy chronią rękę od rozgrzania się lufy, nieuniknionego podczas szybkiego strzelania. Oprócz tego karabin ten jest o 10 franków tańszy od modelu z roku 1884. Waży 4 kilogramy. Bagnet—szabla 360 gramów. Ładunki nabite ważą 31 gramów, co dozwala wielką ich ilość rozdawać żołnierzom. Jeżeli wszystkie te przymioty rzeczywiście posiada karabin Picarda, będzie to nader pożyteczny nabytek dla armji francuzkiej.

Wiktor Hugo ogłosił następujące pismo: „Brazylja zniosła niewolnictwo. Wieść doniosła. Niewolnictwo znaczy to, że człowiek człowiekiem zastępuje bydlę. Cokolwiek pozostaje jeszcze ludzkiej inteligencji w tem bydlęcem życiu człowieka, należy do pana, według którego woli i kaprysu niewolnik działać musi. Przezto powstają straszne stosunki. Brazylja zadała niewolnictwu cios śmiertelny. Brazylja ma cesarza, więcej niż cesarza — człowieka. Oby postępował tak dalej. Gratulujemy mu i czcimy go. Przed upływem tego wieku niewolnictwo zniknie z ziemi. Wolność jest prawem ludzkiem. Zaznaczamy krótko sytuację. Barbarzyństwo znika, cywilizacja zwycięża. Wiktor Hugo."

Ofiary Monaco. Według ogłoszonej przez *Gazetta Piemontese* statystyki, od początku r. b. do dnia 18. b. m. odebrało sobie życie 21 osób zgranych w Monte Carlo. Mniej więcej zatem dwa samobójstwa tygodniowo!

Nowo odkryte wyspy. Kapitan Hoyne, dowódzca statku „Dora" donosi o odkryciu nowoutworzonej grupy wysp wulkanicznych pod 53 stopniem szerokości a 167 długości geogr. Ze statku można wyraźnie obserwować wznoszący się dym i płomienie wulkaniczne.

Teatr, literatura i sztuka.

(r) **Teatr.** W dzisiejszej epoce mnożących się codziennie jubileuszów, półwiekowy jubileusz pracy w jednym zawodzie, a nadto pracy zaszczytnie uwieńczonej sławą, jest zawsze niezwykłem zjawiskiem i u ogółu wywoła niekłamany zapał do oddania czci zasłudze i talentowi.

Tego objawu, należnego „wielkości" widownią była onegdaj sala teatralna, przepełniona od dołu do góry publicznością, wypowiadającą jednogłośnie „Cześć"!

Wzruszona do łez weszła jubilatka wśród dźwięków muzyki i zagłuszającego łoskotu oklasków, na przystrojoną kwiatami scenę, na której półkolem stanął cały personal teatralny, z wyjątkiem tylko swego kierownika — i różne deputacje.

Pierwszy wystąpił w imieniu rzeszy artystycznej reżyser teatru p. Lubicz i w imieniu pokoleń, które kształciły się pod bokiem jubilatki, złożył gorącemi słowy hołd rozrzewnionej jubilatce, a pan Kwieciński jako pamiątkę chwili wręczył podarek od artystów, piękne album z fotografiami. Oprócz srebrnego wieńca i srebrnej podstawy na kwiaty, jako upominków od publiczności lwowskiej, wręczonych przez weterana sceny Smochowskiego i pana Gubrynowicza, składały następnie po kolei różne deputacje wieńce laurowe, poprzedzając wręczenie krótką przemową.

O ile zapamiętaliśmy, były tam wieńce od artystów sceny lwowskiej, od dyrekcji teatru, od kuratorji fundacji skarbkowskiej, koła literackiego, od dyrekcji teatru krakowskiego, artystów sceny krakowskiej, pani Hoffmanowej, od młodzieży akademickiej, politechników, hr. Łączyńskiego, pana Barącza, redakcji *Dziennika Polskiego* i *Gazety Narodowej.*

Przemówień nie podajemy, bo niektóre tak cicho były powiedziane, że nie podobna było zanotować, ostatniej zaś deputacji, mającej chęć przemówić, przeszkodził maszynista spuszczając zawcześnie kortynę.

Wśród rzęsistych długo trwających oklasków skończyła się owacja, po której nastąpiło przedstawienie „Balladyny". Jubilatka z młodzieńczą siłą jak gdyby nie półwiekową, ale kilkunastoletnią rocznicę swej pracy odbchodziła, odegrała rolę matki wdowy, zbierając za każdem pojawieniem się na scenie niekłamane oklaski uwielbienia.

Właśnie rok upłynął, jak „Balladyna" była na naszej scenie przedstawioną. Uwolnieni zatem jesteśmy od obszernego sprawozdania. Nie powinniśmy jednak pominąć roli pustelnika odegranej po raz pierwszy wyśmienicie przez p. Ruszkowskiego. Wymieniamy go tem więcej, że Pan Ruszkowski należy do tych młodych artystów, którzy z zapałem pracują na scenie, dla sztuki mają cześć i tworzyć mogą godne jubilatki otoczenie.

Wczoraj późnym wieczorem odbył się w sali Kasyna mieszczańskiego bankiet na cześć jubilatki, z którego bliższe szczegóły podamy w jutrzejszym numerze.

— Dzisiaj podobno ma być przedstawioną „Carmen". Tak przynajmniej zapewniano nas wczoraj. Wprawdzie nużącem jest dla śpiewaków występować trzy razy z rzędu, ale w tym wypadku kurtoazja koleżeńska zwyciężyła. Ponieważ panna Rossini zgodziła się w „Balu maskowym" śpiewać na dochód pana Myszugi, więc i pan Myszuga powodowany galanterją i wdzięcznością, zgodził się śpiewać dzisiaj w „Carmen" na dochód panny Rossini, za co obojgu znowu publiczność będzie wdzięczną.

Jutro „Bal maskowy".

We wtorek pierwsze przedstawienie baletu.

Koncert pana Zamojskiego odbędzie się we wtorek w sali kasyna mieszczańskiego. Kierownictwo koncertu objął pan Ludwik Marek, współudział zaś przyjęli: pani Dowiakowska, pani Teofila Nowakowska, panny: Paltinger, Szenk i Tarnawiecka, oraz panowie Myszuga i Druker. Program następujący: 1) Moscheles, koncert g-moll p. Tarnawiecka i p. Marek; 2) Arja Aldony z opery „Mindowe" Jareckiego, odśpiewa p. Dowiakowska: 3) Liszt, Fantazja z „Fausta" p. Szenk; 4) Arja z opery „Straszny dwór" p. Myszuga; 6) Bruch, koncert na skrzypce p. Druker; 6) Deklamacja pni Nowakowska; 7) Bizet „Chanson bohéme" z opery Carmen" i Kratzer „Sny miłości" walce, odśpiewa p. Dowiakowska; 8) Chopin, Koncert c-moll, „Romans i Rondo" z akomp., odegrają panna Paltinger i p. Marek; 9) Arja z opery „Marta", odśpiewa p. Myszuga; 10) Bizet, Duet z opery „Carmen", odśpiewa p. Dowiakowska i p. Myszuga.

Sam program jest tak ponętnie ułożony, że gdyby nawet dochód z koncertu nie był przeznaczony na cel sympatyczny, powinien zapełnić salę koncertową. Jesteśmy jednak silnie przekonani, że nie potrzeba nam z tego stanowiska odzywać się do publiczności i że dość powiedzieć, że gdy od rezultatu materjalnego tego koncertu zawisło zdrowie, a bodaj czy nie życie „poczciwego ziomka", jak popularnie nazywano znękanego dziś artystę, publiczność nasza znana ze szlachetnych porywów serca, nie okaże się obojętną.

Mierzwiński. Nie umieszczamy szpaltowych recenzyj z grywanych w Paryżu fars bezmyślnych, nie notujemy każdego kroku takiej aktorki, jak Madame Chaumont i nie podajemy naszym czytelnikom szczegółowych sprawozdań ze wszystkich wybryków ekscentrycznej Sary Bernhard; niechże nam będzie wolno przynajmniej nacieszyć się z czytelnikami tryumfem naszego rodaka, którego nietylko sława, ale i osobiste zalety wszystkim nam są drogie. Jak już onegdaj donieśliśmy, wszystkie wiedeńskie dzienniki z uwielbieniem wyrażają się o polskim tenorze, zowiąc go fenomenalnem zjawiskiem. Jedyny tylko recenzent *Morgen Postu*, zdaje się jakiś zapoznany tenor, mniej pochlebnie wyraził się o ziomku naszym. Ten sam recenzent znalazł i we Lwowie przyjaciela politycznego, prawdopodobnie rownież towarzysza niedoli; słabiuchny to jednak duecik, aby mógł zagłuszyć tony pochwalne, jakie z Wiednia do nas dochodzą.

Mierzwiński, jak donosi *W. allg. Ztg*, przedłuży pobyt swój w Wiedniu o 2 występy. W przyszłym tygodniu wystąpi w „Trubadurze", „Wilhelmie Tellu" i „Fra Diavolo".

Wystawa obrazów Matejki zostanie otwarta z dniem jutrzejszym w sali Domu Narodnego, a nie w sali hotelu Żorża, gdzie Towarzystwo „Frohsin" urządza zebranie towarzyskie. Oprócz odnowionego wspaniale „Kazania Skargi", zobaczymy na wystawie „Wernyhorę", tudzież „Hasło i odzew" Kossaka.

A. Wurzbach, znakomity krytyk wiedeński, wyraża się bardzo pochlebnie o Herodjadzie, niosącej głowę św. Jana, dłuta prof. Walerego Gadomskiego z Krakowa. „Artysta — powiada krytyk — zarzucił na oczy Herodjady szatę w ten sposób,

że może ona tylko prawem okiem widzieć, kędy stąpa. Ponieważ z powodu misy z głową Jana Chrzciciela, trzymanej obiema rękami patrzyć nie może przed siebie, więc patrzy ukośnie w stronę. Myśl ta wyrażona jest nader estetycznie".

Telegramy „Kurjera Lwowskiego".

(J) **Wiedeń** 29 marca. W skutek zasłabnięcia p. Hausnera stojący na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby, projekt o najwyższej Izbie obrachunkowej, musiał być usunięty dla braku referenta.

Budapeszt 29 marca. Pisząc o pogłoskach w przedmiocie zapowiadanego przez *Tagesbote aus Mähren* przesilenia ministerjalnego i powołania br. Widmana do składu gabinetu w miejsce hr. Taaffego, powiada *Pester Lloyd*, że pogłoski te są przedwczesne.

Berlin 29 marca. Słychać, że Bismark złoży prezydjum w ministerstwie państwa niemieckiego, a obejmie je Puttkammer.

Londyn 29 marca. *Times* donosi: Papież napisał własnoręczny list do cesarza austrjackiego, motywując zamiar swój rychłego opuszczenia Rzymu. Powiada w tym liście: chociaż krok ten będzie miał przykre skutki dla świata chrześcjańskiego, ro jednak zmuszają go doń okoliczności.

Wiadomości polityczne.

Warszawa 27 marca. W uzupełnieniu alarmujących doniesień zawiera ostatni numer *Kurjera Poznańskiego* następujący list z Warszawy: Teatr wielki nam odbiorą całkiem, w „Rozmaitości" zaś będą grywać na początek 3 razy tygodniowo rosyjskie sztuki, zanim zupełnie polskie wyrugują.

(Pogłoska ta powstała zapewne ztąd, że koło towarzyskie Rosjan, mieszkających w Warszawie, a należących oczywiście do sfer wyłącznie urzędowych, wojskowych i cywilnych, pod wpływem — jak się wyraża jeden z dzienników petersburskich — „tęsknoty za mową rodzinną i za rodzinnemi dziełami sztuki dramatycznej, pozbawionemi w kraju nadwiślańskim wszelkiej publicznej areny" — powzięło w początku bieżącego roku myśl zorganizowania w Warszawie „stowarzyszenia lubowników sztuki scenicznej" i bardzo rychło, bo już w połowie lutego, uzyskało u rządu zatwierdzenie statutu tego stowarzyszenia. Według owego statutu, celem stowarzyszenia ma być: dostarczanie członkom możności zgromadzania się dla wykonywania sztuk scenicznych rosyjskich, tudzież słuchania deklamacyj i odczytów; popieranie wszelkiemi środkami rozwoju talentów dramatycznych, jak również — niesienie materjalnej i moralnej pomocy przybywającym do Warszawy artystom rosyjskim; nareszcie dążność do utworzenia w Warszawie stałego teatru rosyjskiego. Członków czynnych przystąpiło do stowarzyszenia zrazu około 200).

Do tekstu polskich pism mają nakazać druk wszelkich rozporządzeń rządowych po rosyjsku. Słowem wkrótce nadejdzie epoka takiego gnębienia ducha polskiego, wobec której wzory mikołajowsko-paszkiewiczowskie będą jeszcze mogły się nazwać epoką rozkwitu i swobody narodowej.

Litwa cała i prowincje południowo-zachodnie to jest Wołyń, Ukraina i Podole, dostarczające dotąd prasie naszej największej liczby czytelników, będą od Kongresówki oddzielone kordonem, po za który ani jedno słowo polskie drukowane z Warszawy nie ma przechodzić.

Generał Starynkiewicz, prezydent Warszawy, powrócił d. 27 b. m. z Petersburga.

Według dzisiejszych przepisów sędziowie pokoju mogą wymierzać kary, nieprzechodzące jednego roku więzienia i 500 rs. kary pieniężnej, wkrótce jednak ma być wprowadzony w wykonanie projekt, mocą którego sędziowie będą wymierzać kary do 1 i pół rocznego więzienia i 1500 rs. kary pieniężnej, a co zatem idzie, kompetencja sędziów tak w sprawach karnych, jak i cywilnych, będzie powiększona.

Komisja obradująca nad reorganizacją pod przewodnictwem Hurki rosyjskiego sądownictwa wojskowego ukończyła już swoje prace a Hurko powróci 30 b. m. do Warszawy.

Pol. Corr. donosi, że w Królestwie stoi ciągle jeszcze znaczna liczba wojsk rosyjskich. Z dokumentów urzędowych wynika, że pułki piechoty, stojące w okręgu wojskowym warszawskim liczą 2200 — 2400, kawalerzyskie 940 — 1120 ludzi.

Wiedeń 28 marca. (Posiedzenie Izby panów). Czedik referuje projekt przejęcia kolei Franciszka Józefa, Rudolfa i Vorarlberskiej. Koenigswarter mówi przeciw zasadzie upaństwowienia, która w austrjackich stosunkach jest ekonomicznie i finansowo błędną. Zwiększanie długu państwa jest niebezpieczne. Mowca głosuje przeciw projektowi bez wszelkich ubocznych względów politycznych, wyłącznie z przedmiotowych, zwłaszcza zaś finansowych względów.

Haerdt nie zgadza się z zapatrywaniem poprzedniego mowcy—protestuje przeciw niektórym zarzutom, czynionym Towarzystwu kolei skarbowych przez sprawozdawcę.

Minister handlu Pino oświadcza, że wprawdzie w komisji nie odpowiadał na ogólne finansowe zarzuty Koenigswartera, ale podnosił pomyślny finansowy skutek projektu, będącego na porządku dziennym. Konwertowane papiery kolejowe są w pewnych rękach. Francuska metoda musi być wprzódy co do skutków swych wypróbowaną — we Włoszech zaś układy nie doprowadziły jeszcze do pozytywnych wyników. Rząd uważa układy z trzema kolejami, o których mowa, jako korzystne. Przy kolei Franciszka Józefa 50 centów od akcji są spłatą za zupełnie uprawnioną nadzieję pomyślnego w przyszłości rozwoju.— Minister zaleca przyjęcie projektu. (Oklaski).

Leon Thun zwraca się przeciw pochwałom, jakie wyraził Koenigswarter dla włoskiej finansowej polityki. Zapytuje ministra co do stosunku południowej kolei z vorarlberską.

Minister handlu Pino odpowiada, że rząd zawarł już układ peażu z koleją południową o ruch z Woergl do Insbrucku. Na uwagę Koenigswartera, że układy z koleją Franciszka Józefa prowadził rząd z nerwowym pospiechem, odpowiada minister handlu wskazując na to, iż rokowania trwały dwa lata.

Po skończonem przemówieniu sprawozdawcy, przyjęto projekt bez zmiany, również i projekt dodatkowego kredytu na budowę kolei arulańskiej, zmianę ustawy o miarach i wagach i sprawę konsularnego sądownictwa w Tunisie. Następne posiedzenie jutro.

Sensacyjna wiadomość *Tagesbote'a* o częściowem przesileniu ministerjalnem obudziła w kołach politycznych ogromną wesołość.

Przedłożenie kongrualne nie przyjdzie stanowczo przed świętami pod obrady Izby. W sprawie tej żądają dalmatyńscy deputowani, aby ich księża dotowani byli przynajmniej tak jak w Galicji, a kler grecko-orjentalny otrzymał także większe pensje.

Rząd obstaje przy swojem, że wnioski komisji kongrualnej tylko w takim razie możliwe są do przeprowadzenia, jeżeli Rada państwa zarazem przyjmie projekta rządowe, dążące do podwyższenia dochodów państwa.

Ostatnie posiedzenie Izby deputowanych odbędzie się 4 kwietnia, na którem prezydent oznajmi, że następne posiedzenie odbędzie się 24 kwietnia.

Między szczegółami ugody rządu z koleją Północną mają być następujące: Państwo gwarantuje nadal kolej Morawsko-Szląską. Przy ulgach taryfowych nie wolno forytować nikogo osobiście, ani też towarów zagranicznych. Taryfa co do węgli, będzie taka jak na zachodnich kolejach państwowych. Mięso począwszy od 5.000 kilo, nie płaci więcej jak na kolejach państwowych. Co do wagonowych transportów bydła, musi kolej Północna na żądanie rządu zaprowadzić taryfy wyjątkowe, jakie od stycznia b. r. istnieją na zachodnich kolejach państwowych. Między innemi kolejami wicynalnemi musi kolej Północna wybudować kolej Bielsk-Kęty-Andrychów-Wadowice.

Komisja Izby posłów dla stempla dziennikarskiego, przyjęła wniosek Fanderlika (Czecha), aby stempel ten zniesiono. Komisarze rządowi Freiberg i Chiari oświadczyli ponownie, że rząd nie może zrzec się tego dochodu.

Do klubu agrarnego Lienbachera przystąpiło dotąd 40 członków.

Sejm galicyjski ma zebrać się w czerwcu dla dokończenia rozpoczętej w jesieni roku zeszłego sesji.

Prócz p. Korytyńskiego wydaliła wiedeńska policja na mocy stanu wyjątkowego jeszcze następujących Polaków z Wiednia: technika Polikiera Henryka z Warszawy, ślusarza Rubina Fortunata z Litwy, nauczyciela Szwarzmana Ludwika z Kamieńca Podolskiego i słuchacza medycyny Sobolewskiego Edmunda z Siedlec. Wszystkich tych nieszczęśliwych wydano władzom moskiewskim. Rubin był podobno zbiegiem wojskowym.

Budapeszt 29 marca. W toku rozprawy nad ustawą przemysłową w Izbie posłów oświadczył się minister prezydent Tisza przeciw ustawieniu linji cłowej od Przedlitawji, gdyżby tym sposobem surowe płody węgierskie utraciły najważniejsze miejsce odbytu.

Na przedmieściu Bema rozlepiono we wtorek mnóstwo plakatów pisanych i drukowanych treści socjalistycznej.

Rzym 28 marca. Papież prekonizował wczoraj Schoenborna na biskupa budziejowickiego, kanonika Schwarca jako biskupa in partibus do pomocy kardynałowi Schwarzenbergowi, a Franciszkanina Markowicza, jako biskupa in partibus i apostolskiego zawiadowcę dyecezji Banialuka.

Sufraganami zamianował papież dnia 24 bm. ks. Kaźmierza Ruszkiewicza w Warszawie, Cyryla Lubowidzkiego w Żytomierzu, Antoniego Baranowskiego na Żmudzi, Henryka Piotra Kossowskiego w Płocku, i Karola Pollnera w Kaliszu.

Koła parlamentarne zapewniają, że ministerstwo jest już ostatecznie utworzone: Depretis Mancini, Nagliani, Genala, Delsanto pozostają; rolnictwa obejmuje Grinaldi, sprawiedliwości Ferracini, wojny Bertole, oświaty Cappino.

Berlin 28 marca. Urzędowy *Reichsanzeiger* donosi, że zarządzono przywrócenie dotacji dla arcybiskupa kolońskiego od początku roku 1884.

Bleichröder zaprzecza jakoby on miał ofiarować cesarzowi sewrskie wazy. Wazy te więc pochodzić muszą od Francuza.

Londyn 28 marca. Z Chartum donoszą prywatnie, że jakiś wysłaniec Mahdiego objął tam za pozwoleniem Gordona w imieniu proroka rządy i zapewnił ludności bezpieczeństwo życia i wolności handlu. Wiadomość ta nieprawdopodobna staje się możebną w obec pogłosek o strasznem położeniu Gordona, który jest cernowany w mieście.

Z Ameryki donoszą o wzmagającej się agitacji radykałów irlandzkich. Na mityngach przemawiają oni śmielej niż zwykle. Nowym środkiem agitacyjnym jest „Miesięcznik dynamitowy" rozesłany w 22.000 egzemplarzy. Wydawca propaguje „umiejętną wojnę dynamitową przeciw Anglji. Fundusz na „cele patrjotyczne" ma wynosić 27.000 funtów szterl. T. z. czarna lista wymienia nazwiska usunąć się mających zdrajców, pomiędzy którymi wymieniono Gladstona W. Forstera i Chifforda Lloyda szefa policji egipskiej.

Paryż 29 marca. Syn królowej angielskiej, ks. Albany, upadł tak nieszczęśliwie w towarzystwie nautycznem w Cannes, że wczoraj wieczór życie zakończył.

Belgrad 29 marca. Policja wpadła na trop dalszych przemyceń proklamacyj rewolucyjnych. Zarządzono najściślejsze dochodzenia. U niektórych najbardziej skompromitowanych osób odbyły się rewizje domowe, których rezultat tak samo, jak treść proklamacyj nie jest jeszcze znany. Nie ulega wątpliwości, że pomiędzy kolonją wychodźców politycznych w Sofji a członkami „Omladiny" w Nowym Sadecu i Zemlinie istniały rozgałęzione związki.

Ateny 28 marca. Minister prezydent Trikupis oznajmił Izbie, że wkrótce nastąpi zawarcie traktatu handlowego z Niemcami.

Petersburg 27 marca. Wczoraj zapadły tu wyroki w sprawie dwóch wielkich złodzieji, których sądy przysięgłych były poprzednio uwolniły mimo dowodów winy. Departament kryminalny kasacyjny postanowił, wyrok przysięgłych w sprawie Mielnickich skasować, i sprawę sądzić powtórnie w drugim wydziale; skargę adwokata Leona Mielnickiego na nielegalne jakoby oddanie go pod sąd, jak również skargę adwokata Wychowawczego domu co do Barbary Mielnickiej i Heleny Bleze, pozostawić bez skutku. Moskiewskiemu zaś sądowi, za dopuszczone niedokładności, postanowiono udzielić naganę. Tenże departament postanowił znieść decyzję przysięgłych kijowskiego sądu okręgowego, w sprawie Michała Swirydowa, za naruszenie art. 754 ustawy procedury kryminalnej, oddając sprawę do powtórnego rozpatrzenia temuż sądowi; podanie zaś prokuratora i skargę adwokata przysięgłego Talberga, względem Putaliejewa i Bralewoj, pozostawić bez skutku.

Odkomenderowany ze specjalna misją do Sofji ajent dyplomatyczny i agitator panslawizmu Jonin, otrzymał odznaki kresta Włodzimierza 2-giej klasy.

W Charkowie 27 marca rozpoczęto roztrząsać w sądzie okręgowym sprawę intendenta, jenerała Buszena, dymisjonowanego pułkownika Sabo i radcy honor. Wasiliewa, oskarżonych o nadużycia odkryte przy dostawie i wypieku sucharów dla armji czynnej podczas ostatniej wojny.

Sąd przysięgłych w Nowomoskowsku z 21 oskarżonych o współudział w przeszłorocznych zaburzeniach antisemickich we wsi Orłowszczyznie skazał 9 na dom roboczy względnie więzienie od 18 do 8 miesięcy, a 11 na kary, jakie na nich nałożą sędziowie pokoju. Obrońca oskarżonych zgłosił odwołanie.

Wizerunki dymisjonowanego sztabs-kapitana Degajewa, domniemanego zabójcy szefa tajnej policji pułkownika Sudejkina, rozwieszone zostały wczoraj w dalszym ciągu przez policję po tutejszych domach zajezdnych, austeryach, „chambres garnies“ i t. p. Okoliczność ta zdaje się potwierdzać przypuszczenie, że Degajew nie zdołał wyjechać z Petersburga albo, że powrócił tu na nowo, a w Kijowie nie został aresztowany.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Powiatowa kasa oszczędności w Wieliczce, przyjąwszy zastępstwo Banku krajowego, rozpoczyna czynności zastępstwa tego dotyczące z dniem 1go kwietnia b. r. Komisarzem bankowym zamianowanym został pan Wilhelm Koch, burmistrz miasta Wieliczki, a tegoż zastępcą pan Ludwik Gołuchowski, sekretarz Rady powiatowej.

Kraków, 28. marca. Przebieg dzisiejszego targu zbożowego na Kleparzu, ograniczał się po większej części na miejscowe potrzeby. Z knpców zagranicznych, szczególniej z Prus, coraz mniej przybywa na nasze targi. O pszenicę popyt był mały. Jedynie piękne gatunki tak pszenicy, jakoteż żyta znajdowały pokup. Jęczmień do browarów i owies do siewu trzymają się w cenie. Nasiona strączkowe nie wielkiej uległy zmianie. Koniczyna szczególniej czerwona spadła w cenie. O białą popyt zmniejszył się. Płacono za pszenicę żółtą na 100 kilogramów od 9·50 do 10·40 złr.; czerwoną od 9·75 do 10·60 złr.; biała od 9·60 do 10·50 złr.; żyto piękne od 8·— do 8·15 złr.; pośledni od 7·75 do 8·— złr.; jęczmień piękny od 8·80 do 9·— złr.: pośledni od 7·75 do 8·25 złr.; owies od 7·75 do 8·— złr.; groch od 9·— do 11·50 złr.; fasole od 10·50 do 13·— złr.; kukurudzę od 7·25 do 7·75 złr.; proso od 6·75 do 7·60 złr.; jagły od 11.- do 13·50 złr.; tatarkę od 7·60 do 8·— złr.: rzepak od —·— do —·— złr.: koniczynę czerwoną od 50·— do 70·— złr.; białą od 75·— do 100·— złr.

Wiedeń, 28. marca. *Presse* mówi mistycznie, że ugoda rządowa z koleją północną cesarza Ferdynanda zawiera zasadnicze postanowienia „o podziale ruchu“ między galicyjskiemi kolejami państwowemi a koleją północną; jakiego rodzaju są te postanowienia, nie wspomina *Presse*. Mówią, że chodzi tu o odstąpienie pewnej części frachtów kolei północnej na rzecz galicyjskiej kolei transwersalnej, zamiast jak dotąd na rzecz kelei Karola Ludwika.

Telegramy targowe z dn. 29 marca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·25 złr. żyto 100 kilo — złr. Okowita 30.00—30.25 złr. **Peszt**: Pszenica za 100 kilo 9·35—9.37 zł.., rzepak 13·5/8— zł. **Berlin** pszenica 169·00 m., żyto — m., okowita 45·30 m., olej rzepakowy 57·70— zł. **Paryż**: Mąka za 159 kilo 48·10 franków, olej rzepakowy 70.50 okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 29go marca: 13·25 do 13·50. Brema: 7·45 do —.—· Hamburg: 7·50, na marzec 7·50, na sierpień-grudzień 8·20. Antwerpja: na marzec 18.7/8, Nowy-York: 8·/8. Filadelfja 8·1/3.

Lwów, z Izby handlowej, 29 marca 1884.

1. Akcje za sztukę.

bez kupona bieżącego	płaca	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k.	294 00	297 50
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	178 —	182 —
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a.	297 00	302 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	250 —	255 00
2. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 pret. w. a.	99 60	100 60
„ „ „ 4 „ „	90 50	92 —
„ „ „ 5 „ „ okresowe	99 60	100 60
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 25	87 25
Banku hyp. galic. 6 „ w. a.	101 40	102 40
„ „ „ 5 „ w. a.	97 75	98 75
„ „ „ 5 „ 10 pret	100 25	101 25
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 pre.	— —	— —
„ „ „ „ 5 „	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogól. roln. kred. zakład dla Galicji i Bukow. 6 proct., los. co 15 lat	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k.	99 50	100 50
Oblig. kom. zak. kr. wł. 6 pr. w. a.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a.	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 —	91 —
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 00
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 60	5 70
Dukat cesarski	5 62	5 72
Napoleondor	9 57	9 67
Półimperjał	9 86	9 96
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 21 3/4	1 23 3/4
100 marek niemieckich	58 95	59 75

Wiedeń, d. 29 marca 1884. (godz. 1 m. 40 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	67 10	66 75
Akcje węg. banku kred. na 200 zł.	325 75	327 50
Akcje Anglobanku na 120 złr.	117 —	117 00
Unionbank za 100 zł.	111 —	111 20
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	295 25	296 50
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	143 60	143 90
Akcje kolei Alfold-Fiume na 200 zł.	173 50	173 00
Akcje kolei państwowej	316 50	316 40
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	181 —	179 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	158 —	157 50
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	128 —	127 80
Obligacje węg. w złocie	100 75	100 75
Akcje kolei węg. zachodniej	196 25	195 75
Cisańskie losy	114 20	114 00
3 proc. losy tureckie na 400 franków	19 75	19 75
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	91 57	91 75
Akcje Bankvereinu na 100 zł.	110 00	109 50
Rosyjski rubel papierowy	1 23 3/4	1 23 1/2
Losy premjowe węg. na 100 zł.	117 00	116 75
Usposobienie: utrzymane		
Wiedeń d. 28. marca 1884. (godz. 5 m. 30 wieczorem).		
Akcje kredytowe	324 00	321 90
Akcje kolei Karola Ludwika	298 00	295 75
Renta papierowa	79 82	79 70
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc.	101 50	101 70
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc.	00 00	00 00
Napoleondory	9 61	9 61
Usposobienie: —		
Berlin, d. 27 marca 1884. (godz. 5 m. 30 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	207 50	208 50
Akcje austr. kredytowe	560 00	561
Akcje kolei Karola Ludwika	60 25	60 50
Austrjackie banknoty	168 75	168 65

Dyspozycja obiadowa.

na poniedziałek d. 31 marca 1884.

Obiad droższy: Barszcz różowy. Paszteciki. (Pierog rosyjski, farsz z kur). Sztuka mięsa: Polędwica przekładana masłem sardelowem, garnirowane kartofelkami. Nóżki cielęce, garnirowana, polane wiśniowym sokiem. Głuszec szpikowany na pieczyste, Legomina. Lody kawowe podane całe z formy. Owoce kandyzowane i świeże.

Obiad tańszy: Zupa ogórkowa z farszem. Sztuka mięsa, zrazowa angielska. Legomina. Pierogi leniwe z serem.

Teatr hr. Skarbka.

W niedzielę dnia 30go marca 1884.

Przedstawienie popołudniowe.

Ciurkiewicz czy Dziurkiewicz?

fraszka sceniczna w 3 aktach Adolfa Abrahamowicza.

Osoby.

Ciurkiewicz	p. Kwieciński.
Gliński	p. Wojdałowicz.
Katarzyna, jego żona	pna Dunin.
Rozalja, ich córka	pni Kwiecińska.
Przedzierski, kapitalista	p. Ruszkowski.
Konstancja, jego żona	pna Ciehocka.
Jadwiga, ich córka	pna Wisłobodzka.
Czelunka, profesor	p. Pieniążek.
Dyonizy } koledzy	p. Wysocki.
Władysław } koledzy	p. Walewski.
Ernest	p. Kasprowicz.
Dziurkiewicz	p. Galasiewicz.
Eulalja, guwernantka	pni Gostyńska.
Piórkowski, sekretarz rady powiatowej	p. Skalski.
Filipupski	p. Szobert.
Norarjusz	p. Dębicki.
Pupe, hotelista	p. Krykiewicz.
Garson	p. Gamski.
Skrzypkiewicz, muzykant	p. Mazowiecki.
Jan, lókaj	p. Lenard.

Muzykanci, Deputaci. Rzecz dzieje się w mieście za naszych czasów.

Początek o godzinie pół do 4ej popołudnio.

Przedstawienie wieczorne.

Na benefis panny PAULINY ROSSINI,

primadonny opery włoskiej.

Carmen

opera w 4ch aktach, słowa Henryka Meilhaca i Ludwika Halevy — muzyka Jerzego Bizeta.

Osoby.

Carmen	pna Rossini.
Don José, sierżant	p. Myszuga.
Escamilio, toreador	p. Iżak.
Zuniga, oficer	p. Guberski
Morales, sierżant	p. Łomiński.
Micaela dziewczyna wiejska	pni Skalska
Dancairo } przemytnicy	p. Kitschman.
Remendado } przemytnicy	p. Wojnowski.
Frascita } cyganki	pni Kasprowiczowa.
Mercédés } cyganki	pna Weiner

Żołnierze, Cyganie, Cyganki, Przemytnicy, Robotnice cygar, Lud, Chłopcy. -- Rzecz dzieje się w Hiszpanji w roku 1820.

Początek o godzinie 7mej wieczór.

Nadesłane.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcji, nie bierze też ona na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Księgarnia K. Łukaszewicza we Lwowie dołącza do dzisiejszego numeru prospekt na „Ognisko domowe“ czasopismo illustrowane — dla abonentów miejscowych i zamiejscowych.

65 sztuk tylko złr. 8.50

NAKRYCIA STOŁOWE ze SREBRA BRITANIA

opatrzone stemplem fabrycznym patentu

ECHT VERBESSERTES BRITANIA

Niezbędne dla każdej rodziny!

Prawdziwie angielski, niespożyty, patentowany **serwis stołowy i deserowy**, z masywnego, ciężkiego **srebra Britania**, które prawie na równi postawione być może z prawdziwem srebrem, za którego białość nawet na 25 lat wystawioną być może pisemna gwarancja. Garnitur ten kosztował pierwej z górą **30. złr.** a obecnie sprzedawany jest **za małą cząstkę realnej wartości.**

Cały garnitur składa się z:

6 sztuk nożów..	z srebra Brytania	2·25	zł.
6 „ ciężkich widelców	„ „	1·20	„
6 „ masywnych łyżek	„ „	1·20	a
5 „ najdelikatniejszych podstawek pod noże	„ „	1·—	„
1 sztuki masywnej chochli do zupy.	„ „	1·10	„
6 sztuk masywnych łyżeczek do kawy	„ „	0·70	„
1 sztuki chochelki do mleka	„ „	0·60	„
6 sztuk nożów deserowych i dla dzieci	„ „	2·—	„
6 „ ciężkich widelców deserowych	„ „	1·—	„
6 „ łyżek deserowych	„ „	1·—	„
6 „ pięknych puharków do jaj	„ „	1·20	„
6 „ delikatnych łyżeczek do jaj	„ „	0·60	„
1 sztuki pieprzniczki	„ „	0·30	„
1 „ pięknej solniczki	„ „	0·25	„
1 „ ładnej 30 cmt. długiej tacy.	„ „	0·60	„
65 sztuk		15· —	złr.

Wszystkie owe 65 sztuk zaopatrzone w powyższy stempel kosztują:

tylko złr. 8·50

Przedmioty te rozsyłane bywają także po wymienionych cenach pojedynczo, ale ten kto zamówi wszystkie 65 sztuk otrzyma je zamiast za 15 złr.

tylko za 8. złr. 50 ct.

Proszek do czyszczenia srebra Brytania, pudełko 15 ct.

Przestroga! Srebro Brytania należy tylko wtedy uważać za prawdziwe, gdy zaopatrzone jest powyższą marką ochronną.

Zamówienia wykonywują się tylko za nadesłaniem gotówki lub za pobraniem pocztowem i należy je adresować:

Bertha Zucker's Britanniasilber-Hauptdepot,

Wien, II., Pfeffergasse Nr. 1.

Komuby garnitur nie konwenjował, temu zwrócone zostaną pieniądze, co dowodem jest uczciwości przedsiębiorstwa.

Od niejakiego czasu pojawiły się we Lwowie firmy równobrzmiące z mojem nazwiskiem. Z powodu tego zmuszony jestem zawiadomić Szanowną Publiczność, by uniknąć nieporozumienia, że niżej podpisany nie jest właścicielem żadnego frontowego sklepu, w którejkolwiek ulicy Lwowa i posiada tylko zakład

przy ulicy Sykstuskiej l. 10,

gdzie wszelkie zamówienia przyjmuje i wykonuje.

Uprasza się zatem łaskawą Publiczność adresować do firmy od roku 1847 istniejącej, odznaczonej na różnych wystawach medalami:

G. SCHAPIRA

Lwów, ulica Sykstuska l. 10.

która wykonuje najsumienniej następujące roboty, mianowicie:

Napisy szyldów, malowanie herbów, napisy metalowe lane litery lane — Roboty pozłotnicze lakiernicze i rytownicze.

po cenach najprzystępniejszych.

(35) *G. Schapira*

Lwów, ulica Sykstuska l. 10

GALICYJSKI

BANK KREDYTOWY

we Lwowie

przy ulicy Jagiellońskiej liczba 3.

wydaje następujące

asygnaty kasowe

4½% płatne w 60 dni po wypowiedzeniu i

4% „ 30 „

Lwów dnia 1 Stycznia 1884.

(16) ***Dyrekcja.***

(Przedruk nie będzie opłacany).



Nowo urządzony

Handel Herbaty

chińsko-rossyjskiej

Edmunda F. Riedla

we Lwowie,

plac Marjacki liczba 10,

poleca zbioru majowego

pół kilo:

Congo	Nr. 1	zł. 1·60
Souchong czarna	„ 2	„ 2·—
Souchong czarna zbiór majowy	„ 3	„ 3·—
Kaysow	„ 4	„ 4·—
Melange de Londres.	„ 5	„ 4·—
Pecco	„ 6	„ 3·—
Karawanowa	„ 7	„ 4·—
„ najprzed.	„ 8	„ 6·—
Gumpow. perłowa	„ 9	„ 3·—
„ przed	„ 10	„ 4·—

Herbata Souchong czarna zbiór majowy w oryginalnych chińskich skrzyneczkach i ołowiu opakowana, ważąca bez opakowania 700 gramów czyli 1¼ funt wied. 3 złr. 75 ct.

Wysiewki herbaciane ½ kilo zł. 1·30

„ z naj. herb. „ 1·60

— Zamówienia z prowincji wysela się odwrotną pocztą. — Opakowanie nie liczy się. (1391)

Teofila Zielińska

Ma zaszczyt zawiadomić szanowną P. T. Publiczność że po powrocie z Paryża zaopatrzyła swój zakład **Sztucznych kwiatów** w najświeższe **garnitury** do sukien balowych jak również **w liście** i najpiękniejsze **kwiaty egrety** i wszelkie **materjały Paryzkie** do upiększenia tualet damskich na karnawał po cenie najumiarkowańszej. (32)

Rzeźby i ornamenta z drzewa

ołtarze, ikonostasy i wszelkie udekorowania architektoniczne

do kościołów i salonów

uskuteczniam w różnych stylach

Tadeusz Sokulski

Lwów, ulica Pańska l. 13

w podwórzu. (142)

W największym wyborze

i najtaniej

PŁOTNA

Rumburgskie i krajowe

również

STOŁOWĄ BIELIZNĘ

i TOWARY BŁAWATNE

na karnawał dla dam

na toalety balowe i wieczorkowe

najnowsze materje jedwabne, Satin merveilleux, Atłasy, Adamaszki, Gazy damasc, oraz różne lekkie materje wełniane i bawełniane

(63) *poleca*

BAZAR MARKIEWICZA

we Lwowie,

plac Marjacki l. 10.

Materje na ubrania

tylko z trwałej i dobrej wełny owczej, dla średniego mężczyzny, 3 **metry 10** centm. na ubranie z dobrej wełny owczej za 4 zł. 96 ct., na ubranie z lepszej wełny 8 zł. na ubranie z doskonałej wełny **10 zł.**, na ubranie z zupełnie doskonałej wełny 12 zł. 40 ct.

Pledy do podróży sztuka 4, 5, 8 i 12 zł.

Wykwintne materje na ubrania, na spodnie, tużurki, zarzutki, płaszcze na deszcz, tyfal, gunię, sukna komisowe, **kamgarny**, sezwioty, trykoty, perwiany, doskiny, sukna na bilardy poleca

JAN STIKAROFSKI

skład fabryczny w Bernie, założony w r. 1866.

Próbki franko. Próbki dla krawców bez franko. Wysyłki za pobraniem nad 10 zł. franco. Szczycąc się zaufaniem wielu odbiorców, którzy zamawiają materje nie widziawszy próbek, oświadczam, że towary w ten sposób zamówione gdyby się nie podobały przyjmuję napowrót. Wzorów czarnego peruwianu i doskinu nie mogę przysłać, albowiem tego rodzaju zamówienie jest rzeczą zaufania. Prowadząc **handel** światowy, odbieram codziennie setki listów. Upraszam zatem P. T. odbiorców o dokładne podanie przy zamówieniu swego adresu, unikając powoływania się na poprzednią korespodencję, której odszukanie dużo zajmuje czasu.

Korespondencje przyjmuję i załatwiają się w językach niemieckim, węgierskim, czeskim, polskim, francuskim i włoskim. (14)

Lancastrówki od 35 złr. do 200 złr.

Naboje wszelkich systemów.



Rewolwery od 4 do 25 złr.

Pojedynki dla straży lasowej z bagnetem 5 złr.

Th. Bredta Fabryka żelaza w Ottynii (Galicja).

poleca swoją odlewalnię żelaza dla wszelkiego rodzaju **odlewów maszynowych** i **produktów do handlu**. Są także zawsze w zapasie **wszelkie potrzebne** części do transmissyj. (108)

Części składowe dla gorzelni, **urządzenia tartaków parowych** i wodnych, **urządzenia dla rafineryj nafty** i **wosku ziemnego**, jak również dla eksploatowania innych **produktów surowych**, dostarczane być mogą pod wszelkiemi warunkami i w najkrótszym czasie.

Naprawy i **montowanie** uskuteczniają się szybko i dokładnie **Projekta** i **kosztorysy** wszelkich w kraju przyjętych **rzeczy** w dziale maszyn, wykonuje fabryka dla szanownych odbiorców bezzwłocznie

Pierwsza spółka samoistnych

krawców lwowskich

ulica Hetmańska liczba 10, we Lwowie,

poleca nowo otworzony **Magazyn**

gotowych, tanich Sukien męzkich w wielkim wyborze

również wielki wybór

UBIORKÓW DLA DZIECI



Celem spółki jest, ażeby wyrobem naszym własnym jak najtańszym i dobrym usłużyć Szanownych odbiorców.

Nie liczymy na wielkie zyski przy pojedyńczej, drobnej sprzedaży, tylko na obrót jak największy a tem samem chcemy tam położyć napływowi nie krajowych lichych produktów.

Ceny gotowych sukien

są następujące:

Garnitur na teraźniejszą porę	złr.	15 17 19 22 24
Żakiety z kamizelką z kamgarnu	„	18 20 22 24 26
Paletoty letnie	„	12 14 16 18 20
Surduty salonowe i fraki	„	18 20 22 24 26
Haweloki do podróży	„	15 16 18 20
Ubrania dziecinne	„	6 7 8 9 10 12 15

Wszelkie zamówienia na miarę będą wykonane po tych samych cenach jak wskazują gotowe wyroby.

Otwierając tę pierwszą spółkę samoistnych krawców lwowskich, podejmujemy zadanie uczciwej taniej obsługi Szanownej publiczności o czem każdy zwiedzający magazyn nasz przy ulicy Hetmańskiej l. 10 we Lwowie może się przekonać. (134)

Zarząd „Pierwszej Spółki Krawców Lwowskich."

GARNITURY począwszy od 13 fl. 50 ct.

Marynarki w cenie 8 zł.

Pracownia i skład GOTOWYCH SUKIEŃ MĘZKICH Pawła Piątkowskiego

we Lwowie, plac Halicki l. 13.

Dziękując za dotychczasowe względy Szanownej P. T. Publiczności, polecam i nadal moją pracownię zaopatrzoną w najnowsze i najmodniejsze towary wiosenne i letnie po umiarkowanych cenach. Zaopatrzyłem mianowicie moj magazyn w gotowe i tanie suknie męskie, tak, że można nabyć cały garnitur własnej roboty za 13 zł. 50 kr. i wyżej.

Wykonuję oraz wszelkie zamówienia w miejscu i na prowincję akuratnie i po umiarkowanych cenach.

Pantalony męzkie w cenie 3.50

KAMIZELKI w cenie 2 zł. 50 ct.

Trawa miodowa
holeus lanatus

nasiona świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. 50 ct**, przy zakupnie naraz **10 korcy**, dodaje się korzec bezpłatnie Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz**, skład nasion w **Bochni**. (39)

We wszystkich księgarniach

do nabycia:

Miłość i Wola

Powieść współczesna

przez

Zofię Rudnicką

Cena 2·20

Balsam rossyjski

jedyny radykalny środek na

Reumatyzm i gościec.

Cena flaszki 1 złr.

***Balsam uralski* i *krople amerykańskie*,**

cenne środki od **bolu zębów**. Flakonik 50, 60, 1 złr. 50 ct.

Główny skład (121)

APTEKA

M. Karczewskiego

we Lwowie, w Rynku.

Moje serdeczne podziękowanie Wielm Panu **Karczewskiemu**, aptekarzowi we Lwowie za przysłany mi **Balsam rossyjski** na reumatyzm, który mnie z długoletniego okropnego reumatyzmu zupełnie wyleczył.

JAN STROKA, nadleśniczy.

W. Panie! Nadesłany mi na reumatyzm **Balsam rossyjski**, okazał zadziwiającą skuteczność; proszę zatem jeszcze o jedną flaszkę dla brata. KAROL BOTELA, proboszcz.

Znana od kilku lat

PRACOWNIA LAKIERNICZA

pod firmą

Ignacy Karge

przy ulicy Halickiej liczba 48

we Lwowie

poleca wszelkie w zakres swej sztuki wchodzące roboty, jakoto: fabryczne, np. okna, drzwi, portale sklepowe; itp. **zarazem zawiadamia Szanowną P. T. Publiczność, że podejmuje się wykonania wszelkich zamówień na prowincję** po najumiarkowańszych cenach. **Za trwałe i spieszne wykonanie poręcza się.** (130)

We wszystkich księgarniach

jest do nabycia

P O K U T A

POWIEŚĆ

JÓZEFA ROGOSZA

Autora „Marzycieli"

Cena 1·60

Leçons de Français

par un professeur lauréa de la société d'Ethnographie de Paris, récemment arrivé a Léopol.

Notions préliminaires, grammaire, conversation littérature française.

S'adresser a M. Félix rue Garncarska 15 au rez-de-Chaussée. 10 2)

Emilja Pawłowska

b. nauczycielka

kroju sukien w towarzystwie pracy kobiet,

udziela gruntownej nauki kroju sukien damskich i przyjmuje zamówienia robót, wykonując takowe z dobrym gustem i elegancją powszechnie uznaną po bardzo sumiennych i przystępnych cenach, ulica Kopernika l. 9 piętro 3. schody 2. (131)

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy choroby sifilityczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużycia lat młodszych, Specjalista do chorób sifilitycznych i skórnych, pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer. **Jan Kurpiel** przy Ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12. przed południem; od 2 do pół do 6 popołudniu Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Przyjmuje się do druku **wzory** pod haft i do wyszycia jako też i rysowania **monogramów** i liter. Pod l. 16 ul. Sobieskiego (nowa) I piętro (381)

Nasienie marchwi żółtej zielono-głowiastej, za kilo po 60 ct. **Buraków pastewnych** różowych za kilo po 45 ct. **Lnianki** 100 kilo po 12 zł. Zarząd gospodarczy w Ossowcach poczta w miejscu. (396)

Spólnika z kapitałem 5 do 7 tysięcy złr. lub nabywcy do interesu intratnego na 10 lat zagwarantowanego. Wiadomość Kostrzewski Sambor. (393)

Kto odniesie **książkę Towarzystwa Spożywczego. Nr. ks. udz. 438.** Cyfry właścicielki H. P. dostanie 1 złr. Adres: Towarzystwo Spożywcze, plac Dominikański. (405)

Ogłoszenie rekomendacyjne. Mam zaszczyt uwiadomic Szan. Obywateli, restaurujących w tym roku swe realności, że w roku zeszłym wykonałem wiele robót malarskich pokojowych, za które liczne pochwały i rekomendacje otrzymałem. Dostałem obecnie nowe wzory, tak krajowe jak i zagraniczne, według których przyjmuję wszelkie roboty i wykonuję gustownie, pilnie, starannie i na czas umówiony. J. Krupski, malarz, ul. Krzywa l. 6. (409)

Posady i zatrudnienia.

Poczta w Tłustem poszukuje do samoistnego prowadzenia urzędu uzdolnionego **ekspedytora**. Zgłoszenia adresować należy do urzędu pocztowego w Tłustem. (398)

Ekonom energiczny i obeznany dobrze z prowadzeniem gospodarstwa, znajdzie zaraz umieszczenie. Odpisy świadectw *lub* rekomendacje adresować: Zdzisław Obertyński Ciełąż p. Sokal. Listy nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi(. 399)

Szukający zajęcia.

Młody człowiek poszukuje posady buchaltera lub ekspedytora magazyniera w większym przedsiębiorstwie. Bliższej wiadomości udzieli Administracja Kurjera Lwowskiego pod. li. M. B. (402)

Panna z dobrego domu posiadająca naukę kroju poszukuje umieszczenia w obywatelskim domu do krawieczyzny i szycia na maszynie. Maszynę posiada własną; łaskawe oferty przyjmuje pod literami: M. M. poste restante Jarosław. (375)

Rządca kawaler, w sile wieku, z wszelkiemi gałęziami gospodarstwa obznajomiony, posiadający chlubne świadectwa, życzy sobie zmienić dotychczasową posadę. Łaskawe zgłoszenia pod adresem 85. X. Aministracja „Kurjera Lwowskiego" Lwów. (404)

Osoba w najlepszym wieku z dobrego domu, obznajomiona gruntownie z gospodarką, tak na wsi, jak i w mieście, życzy sobie objąć zarząd domu u wdowca lub kawalera. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracja „Kurjera Lwowskiego" pod l. M. P. (406)

Wdowa poszukuje umieszczenia jako bona do dzieci, lub jako zarządczyni w domu obywatelskim. Zgłoszenia pod literą J. F. u pana Kaczorowskiego, ul. Trybunalska liczba 4. (407)

Kupno i sprzedaż.

Kasyno urzędnicze w Brodach ma do sprzedania **Bilard** w dobrym znajdujący się stanie, z bilami i kijami bilardowymi, za umiarkowaną cenę. Bliższych informacyj udzieli Wydział kasyna. (395)

Fortepian palisandrowy nowej konstrukcji bardzo tanio do nabycia. Wiadomość w składzie fortepianów, Wł. Mańkowskiego we Lwowie, ulica Pańska l. 10. (401)

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę, z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

Dom z ogrodem obszaru 470 sążni kwadr. róg ulicy Krupiarskiej i Łyczakowskiej l. 101 przed kaplicą Matki Boskiej za mierną cenę na sprzedaż. Bliższa wiadomość w domu l. 6 ulica Kurkowa. (331)

Fortepian na 6 i pół oktaw skrócony jest do sprzedania lub do wypożyczenia. Bliższą wiadomość powziąć można w biórze Zakładu posługaczy K. J. Gawlikowskiego ul. Wałowa l. 8 1 p. (385)

Realność Wiejska pod Bolechowem, składająca się z domu mieszkalnego i zabudowań gospodarczych w dobrym stanie, ogrodu dużego i 35 morgów pola wraz z inwentarzem, jest każdego czasu (wraz z osiewami) do sprzedania, lub co najmniej na lat sześć do wydzierżawienia. Bliższe warunki korzystne, na miejscu udzieli.
(389) J. H. p. r. Bolechów.

Na sprzedaż **Łazienki św. Anny**, piękna Realność we Lwowie, ulica Akademicka l. 10, przestrzeni sążni kwadr. 620, składająca się, z frontowym placem, domem piątrowym. oficyną i ogrodami; — z przedsiębiorstwa dochód sześć i pół procentu. — Na sprzedaż **realność w Brzeżanach** na miasteczku, dwa domy parterowe z ogrodem sąż. kw. 600, wiadomość udzieli właściciel w łazienkach św. Anny. (394)

Dom o 4 pokojach w ogrodzie, wraz z przyległym gruntem frontowym, objętości 1203° przy ulicy Źródlanej i pod Dębem l. 15. jest z wolnej ręki do sprzedania; grunt może być na parcele podzielony; cena przystępna. Bliższa wiadomość Kręcone słupy (na Rurach) l. 13. dół, ostatnie drzwi na prawo. (360)

Fortepian i pianino nowe, cytra koncertowa i zwykła, tanio do nabycia, tudzież fortepian ograny tanio do pożyczenia, lub sprzedania na raty. Łyczaków Nr. 7. na I piąt. w lewo. Tamże szkoła na cytrę i fort pian bardzo tanio. (410)

Bilardy! Nowy wynalazek! Ruleta, którą na każdym bilardzie można położyć i grać, składająca się z 25 numerów, pożądaną dla kasynów i domów prywatnych, gdzie się bilard znajduje. Bilardy gotowe na sprzedaż z przyborami. poleca Jan Andraszek stolarz, bilardowy, ul. Chorążczyzna l. 17; (411)

Biblia polska z 16 wieku w dobrym stanie za bardzo mierną cenę do sprzedania. Wiadomość listownie w Administracji Kurjera pod adresem: „Biblia". (419)

Mieszkania i sklepy.

1 pokój duży na pierwszem piątrze od I. kwietnia przy ul. Skarbkowskiej L. 27. do najęcia. (373)

1 duży pokój frontowy z widokiem na ogród, jest od 1. Maja do wynajęcia przy ul. Chorążczyzna Nr. 11. II. piętro. (379)

1 **pokoik** na 2giem piątrze, niefrontowy lecz z ładnym widokiem na Wysoki Zamek, z meblami lub bez mebli zaraz do wynajęcia. ulica Krasickich l. 6. (352)

1 **pokój** frontowy i nyża na żądanie i kuchnia od 1 Kwiatnia do wynajęcia. Ul. Garncarska l. 2c 1 piątro na prawo. (378)

2 **pokoje** kawalerskie przy ul. Kraszewskiego l. 25. zaraz do wynajęcia. (374)

2 i **3 pokoje** z kuchnią, niżą balkonem, osobnym strychem. ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (323)

2 **pomieszkania** są do wynajęcia w domu, rynek, liczba 33. Bliższej wiadomości udziela handel sukienny pod firmą
(388) J. Wallach i Syn.

2 **pokoje** duże na dole, świeżo tapetowane z całkiem osobnym wchodem do wynajęcia od 1 czerwca. Ulica Krasickich l. 6. (351)

2 umeblowane **pokoje** razem albo pojedynczo, miesięcznie, nawet tygodniowo zaraz do wynajęcia. Majerowska nr. 7. (300)

3 **pokoje** z kuchnią, przedpokojem, dwoma wychodami z frontu, zaraz do najęcia przy ulicy Pańskiej l. 9 b. (317)

3 **pokoje** z kuchnią w parterze do wynajęcia od 1. Maja b. r. ul Zielona l. 36. Bliższa wiadomość tamże, lub u dozorcy domu ul. Klena l. 4. (400)

3 **pokoje.** kuchnia, strych i drewutnia zaraz do najęcia, przy ulicy Franciszkańskiej l. 5. (346)

4 **pokoje** frontowe na 2giem piątrze z kuchnią piwnicą spiżarnią p t.p. są do wynajęcia od 1 Kwietnia rzy ul. Krasickich l. 17. (372)

5 **pokoi** z kuchnią na 1. piątrze do wynajęcia, ulica Trybunalska l. 6. Bliższa wiadomość w handlu porcelany **KAZIMIERZA LEWICKIEGO.** (369)

5 **pokoi** na drugiem piętrze przy ulicy Sykstuskiej l. 58, z kuchnią piwnicą, strychem — zaraz do wynajęcia. Bliższa wiadomość w miescu. (313), j

Do wynajęcia na lato umeblowane mieszkanie o 6 pokojach które się da żądanie podzielić na trzy dwa, i pojedyncze pokoje, na miesięcznie albo tygodniowo—dogodne dla przyjeżdżających ul. Majerowska Nr. 7. w ogrodzie. (591)

Do wynajęcia! W domu Karola Wernera spadkobierców przy ulicy Czarneckiego l. 12 (obok gmachu c. k. Namiestnictwa) od 15 Marca (na 2 piętrze w oficynach) 1 pokój, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica. (298)

Ładny lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do naęcjia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

Pomieszkanie w teatrze. **2 pokoje** umeblowane, przedpokój i kuchnia zaraz do wynajęcia. Bliższa hiadomość w Administracji fund-Skarwkowskiej l. 28 teatr (403)

Prywatne korespondencje.

Przesyłki nie było — upewniam Cię — Chcę być koniecznie na chwilę w domu Waszem — dopomóż mi! dnia 5. Kwietnia wieczór o 7mej będę czekać przy wchodzie do dworku Waszego; pomocy ośmielenia od Ciebie; czy ciocia pozwoli przyjść do Was? — a wtenczas wszystko Wam powiem i wytłómaczę — uczyń to proszę Cię! (408)

Wydawca i właściciel: Wojciech Maniecki.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Rewakowicz Henryk.
Drukarnia „Kurjera Lwowskiego".